

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:

miesięcz. 1 zł. z 2-krotn. dost. do domu zł. 1.20

na prowincyi:

rocznie 13 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 3 zł. 30 ct. „ 4 „

miesięcznie 1 zł. 10 ct. „ 1.00 „

W Niemczech: miesięcznie 2 zł. — ct.

W innych krajach: „ 3 „ — ct.

Bezpłatnych doniesień Redakcyi nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 16 ct.
nadruk wiersz garmondowy 40 ct., mała
ogłoszenia za wiersz 3 ct., najmniej 30 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
wieczornego 3 „ 4 „

Rekopisów Redakcyi nie zwraca.

Adres: „Słowa Polskiego“

Lwów, ul. Chorażczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Krok naprzód.

Udzielenie sankcyi uchwalonym przez Sejm galicyjski trzem ustawom agrarnym, tworzyć może bardzo ważny punkt zwrotny w kulturze naszego kraju. Kto sięga pamięcią jakie 30 lat wstecz — przypomni sobie, że sprawa „komasacyi“ już wtedy, a nawet i wcześniej zajmowała umysły światłych obywateli tego kraju. Z czasów pierwszych Sejmów datują się usiłowania, ażeby uzyskać ustawę komasacyjną. Zajmuje się tem Towarzystwo gospodarskie lwowskie, Towarzystwo rolnicze krakowskie — zajmuje się Wydział krajowy i osobne ankiety — nalega o tę ustawę Sejm kilkakrotnie uchwałami. Przez szereg lat rozbił się sprawa o kwestję ustawodawczej właściwości. Ustawa taka wkracza niejednokrotnie w zakres praw prywatnych — więc ustawodawstwo krajowe samo nie mogło tu rozstrzygać. Nareszcie wyszły trzy państwowe ustawy agrarne z 7. czerwca 1883, odnoszące się: pierwsza do składania (komasacyi) gruntów rolniczych — druga do regulacji, albo podziału, wspólnie posiadanych gruntów — trzecia do oczyszczania leśnych gruntów z obcych kawałków (enkław).

Zdawało się, że gdy główna przeszkoda, t. j. kwestya właściwości ustawodawstwa usunięta, sprawa postąpi raźnie naprzód. Ustawy państwowe tworzyły ramy, w obrębie których ustawodawstwo krajowe mogło się poruszać. Ale jeszcze przyszło czekać... lat 16^{1/2}, zanim uzyskały moc prawną galicyjskie w tym przedmiocie ustawy. Między rządem a reprezentacją kraju toczyły się w tej sprawie liczne rokowania — z początkiem dziesięciolecia, które za rok się kończy, rząd zasięgał znowu opinii czynników krajowych — potem zbierano konieczne daty statystyczne — potem projekty rządowe raz i drugi wchodziły do Sejmu — nareszcie są już sankcjonowane krajowe ustawy, jako dowód, jak długo u nas na rzeczy dobre trzeba czekać. Złe — jadą pospieszyni pociągami.

Z tych trzech ustaw, najważniejsza dla kultury jest właśnie ta, która niewątpliwie najpowszejniej wchodzić będzie w wykonanie, ustawa komasacyjna. Nie potrzeba słów wiele tracić na udowodnienie jej wielkiej doniosłości. Gospodarstwo rozdrobnione na kilkanaście, czasem na kilkadziesiąt parcel, porzucanych po całym obszarze gminnym tak, że tych parcel po wszystkich częściach obszaru tego szukać trzeba — gospodarstwo takie traci stosunkowo kolosalną część dochodu brutto na wydatki, powstające z przenoszenia czynności gospodarczej z jednej takiej parceli na drugą, ponosi też ogromne straty czasu roboczego. Komasacya te straty i ubytki uchyla, gospodarckę ułatwia, a samo uszczuplenie liczby i rozmiarów niezdzielnych pomiędzy tak porzucanymi parcelami, znaczy podniesienie dochodów. Łatwo też zrozumieć, w jak wysokim stopniu ułatwi komasacya melioracje gruntowe, drenowanie itp. dziś na gruntach włościańskich skutkiem ich rozdrobnienia tak bardzo utrudnione. Są to korzyści, nie teoretycznie tylko uznane, ale stwierdzone doświadczeniem.

Otóż właśnie ta tak doniosła ustawa wszędzie

napotyka na największe trudności w wykonaniu, zwłaszcza w początkach. Trudność ta leży w braku zrozumienia rzeczy u większości małych właścicieli — płynącej stąd obawie, żeby nie ponieść krzywdy — w podejrzliwości, która u włościan wszystkich narodów a u naszych w wyższym jeszcze stopniu jest powszechna. Tę trudność trzeba usuwać tymi wszystkimi środkami, jakimi mogą rozporządzać wszyscy zajmujący się sprawami oświaty ludu — więc przede wszystkim wydawnictwa i czasopisma ludowe, nauczyciele wędrowni, uniwersytet ludowy, o ile będzie mógł swoim wpływem sięgnąć na wieś, dalej wszelkie szkoły rolnicze, dla synów włościan przeznaczone itp. Tymi wszystkimi środkami powinna iść propaganda sprawy komasacyjnej, pouczanie o jej wysokiej użyteczności, usuwanie przesądów, że tutaj jakiś zamach się przygotowuje na własność.

Doświadczenie innych krajów pouczyło, że niech tylko jedna miejscowość zażąda komasacyi i przeprowadzi ją z dobrym wynikiem, wnet mnożą się w wysokiej liczbie podania o komasacyę od tych gmin, które z początku niedowierzają.

Sprawa komasacyi przedstawia jeszcze jedną trudność. Trzeba dla niej dość znacznego zastępu fachowo wykształconych techników rolniczych. O ile wiemy, Wydział krajowy i rząd starały się przez udzielenie odpowiednich stypendyów tę ważną trudność usunąć. Czy tak przysposobionych techników kultury jest już dosyć? — oczywiście nie tylko teoretycznie, ale i praktycznie przysposobionych tak, aby nie było zawodu. Bo jeżeli prawdą jest niewątpliwie, iż dobrze przeprowadzona komasacya w jednej miejscowości, była zawsze najlepszą dla tej sprawy propagandą, to z drugiej strony jeden nieudany eksperyment szkodzi sprawie w bardzo wysokim stopniu i opóźnia możliwe naśladownictwo.

Szybciej mogą wejść w życie dwie dalsze ustawy, z komasacyą w związku będące. Nie spetykają się one z tyloma trudnościami i uprzedzeniami, co ustawa komasacyjna. Zresztą interwencya władz jest przy wykonaniu tych dwóch ustaw o wiele silniejsza, niż przy pierwszej i dlatego szybciej one poskutkują.

Ustawa o wspólnem posiadaniu i wspólnem użytkowaniu gruntów rolniczych — może się przede wszystkim praktycznie, a z wielkim dla kultury pożytkiem, odbić na wspólnych pastwiskach gminnych. Krocie tysięcy morgów tych pastwisk marnieje w naszym kraju — źle użytkowane, źle zagospodarowane, a raczej nie zagospodarowane wcale, zarzucone kretowinami — są poprostu dla rolnictwa i hodowli stracone. Te same grunta rozsprzedane i pozostawione ręką prywatnym, mogą znakomicie podnieść swoją wartość w porównaniu z dzisiejszą bezwartością. A jeżeli nie podział, to zmiana systemu użytkowania może także te prawie nieużytki zamienić na dobre role i pastwiska, byle tylko przełożone nad gminami władze, t. j. Wydziały powiatowe i starostwa, do sprawy tej z całą energią się wzięły — a nie według dotychczasowej prawdziwie szlenderowej tradycyi. Również i trzecia ustawa, o uwalnianiu lasów od wewnętrznych gruntów obcych — na trudności napotkać nie powinna.

Miejmy nadzieję, że ze sprawozdania z czynności Wydziału krajowego w roku przyszłym dowie-

my się, iż wprowadzenie ustaw tych w wykonanie jest już wdrożone i rozpoczęte w sposób, zapewniający poważny postęp. Rozpocznijmy wtedy wiek XX. reformą, która w innych, szczęśliwszych krajach, już od dziesiątek lat jest w pełnym toku.

W obronie adwokatów.

Nie ulega już dziś wątpliwości, że wprowadzona w życie z dniem 1 stycznia 1898 procedura cywilna, naraziła stan adwokacki na znaczne szkody materialne. Przeprowadzona w tej mierze obszerna dyskusya, tak w pismach fachowych, jakoteż i niefachowych, dowiodła, że odnośnie skargi adwokatów aż nadto są uzasadnione. Liczne rozporządzenia, częścią jawne, a częścią tajne — to zdaje się mają tylko zadanie, aby uszczuplić dochody adwokatów i stan ten doprowadzić do upadku.

Obecnie znowu gotuje się taki zamach na ich byt materialny i to specjalnie we Lwowie.

Z wprowadzeniem procedury cywilnej zaprowadzono w lwowskich sądach jednorazowe urzędowanie, t. j. od 8 wzgl. 9 przedp. do 3 wzgl. 4 popoł. Korzyść ztąd była taka, że adwokaci w godzinach popołudniowych mogli przyjmować strony i załatwiać te czynności, które poza rozprawami załatwiać musieli.

Od 1 stycznia 1900 ma pod tym względem nastąpić zmiana taka, że zaprowadza się urzędowanie dwurazowe tj. od 9—2 przed południem i od 4—7 popołudniu. To zaś byłoby wprost ruiną dla tych adwokatów, którzy mają przeważnie czynności procesowe, a tych wszakże jest większość! Kiedyż bowiem miałby taki adwokat przyjmować klientów, przygotowywać się z nimi do rozprawy, układać rozliczne podania i załatwiać inne czynności kancelaryjne?

W sobotę dnia 30 grudnia b. r. odbędzie się walne zgromadzenie Izby adwokatów, poświęcone przeważnie wyborom nowego wydziału. Może tych słów kilka skłoni któregoś z bardziej wpływowych członków o postawienie wniosku w tym kierunku, by Izba u miarodajnych czynników postarała się o zmianę powyższego zarządzenia i przywrócenia pierwotnego stanu rzeczy.

KORESPONDENCJE.

Ostrawa Morawska, 27 grudnia.

(Uniwersytet ludowy. — Koło miejscowe. — Pobożne życzenia Niemców).

Towarzystwo uniwersytetu ludowego wybrało się do nas z wykładami i rozpoczęło już systematyczną działalność pod firmą Koła miejscowego Tow. szkoły ludowej w niedzielę 24 i poniedziałek 25 bm. Prelegenci byli ze Lwowa i Krakowa, odczyty odbyły się w tutejszym Domu robotniczym ze względu, że Dom polski jeszcze nie wykończony, a lokal Koła za szczupły na pomieszczenie choćby 1/4 części wszystkich swoich członków, zaś w całej Ostrawie nie można było wynająć odpowiedniej sali. Tematy od-

Wszelkie prawa zastrzeżone.

67 BARCIKOWSCY.

Napisat

Z MOGAS.

— Co za głupi frazes. Naturalnie, że wolę swoje towarzystwo, niż nudy w obcym, dzikim kącie, gdzie tam, mówisz, że cię mają za trędowatego. No, i muszę zwalczać intrygi, które pod tobą kopią. Zabieram ze sobą Aloszę i Nataszę, a tobie zostawię Kola. Już dość tego, że ci pozwalam tam jechać. To bardzo niebezpieczne, ale jesteś stare dziecko — trzeba ci dogodzić.

Wiedział, że nie ustąpi od swej woli, że prośbę narazi się na gniew i nielaskę — więc nie rzekł słowa więcej — i odszedł do pracy.

Rzadko teraz spędzał wieczory w domu, życie rodzinne wcale nie istniało. Ona miała swoich znajomych i stosunki, on grywał w karty, lub siedział w klubie. Chłopcy chodzili już do szkół. Natasza miała bonę i guwernantkę — o Wacława mało kto się troszczył — dzieci prawie nie widywał i bardzo obcy mu byli. Terceń zawsze dozorował chłopców. Saszeńka zabrała go z Tuły, był u niej w łaskach i lekceważył pana domu, który go niecierpiał, a nie mogąc wygnać — unikał.

Miedzy Aloszą i ojcem rozwinał się zupełnie wrogi stosunek, nie odzywali się do siebie nigdy, Kola gietki i pochlebnik, całował go i pieścił w na-

dzieci upominku, za oczami wydrzeżniał — Natasza była lalczką, której rzadką piękność wmawiali wszyscy, robiąc co można, by zepsuć charakter, wychować salonowy, zbytkowny sprzęt.

Przyjaciół, we właściwym tego słowa znaczeniu, Wacław nie miał. Koledzy i znajomi, z którymi żył, dzielili się na trzy kategorie: takich, którzy go potrzebowali, takich, którzy się go bali i takich, którzy mu zazdrościli. Może najżyyczliwszym był dlań stary Morduchow, który już zasiadł w radzie państwa, ale stary ogłuchł i zdzielił inną, jak wszyscy, którzy syci lat i chwały — powołani byli na to najwyższe stanowisko sterników nawy państwa.

Morduchow junior nie ożenił się. Zawsze piękny, elegancki, rej wodził w salonach i buduarach, a u Barcikowskich był prawie domowym, a w łaskach u Saszeńki.

Czasami, bardzo rzadko, bywał Wacław u Ilowicza.

Ten z grubym funduszem, pokaźną emeryturą i rangą generała wyszedł ze służby.

Mieszkał we własnym domu i trzymał cały harem — nad którym rej wodziła jakaś Julia, Niemka z Rygi — owładnąwszy zupełnie starym rozpustnikiem.

Pełno tam było jej rodziny, kobiet najgorszego gatunku, drabów kochanków, zwanych braćmi i kuzynkami — nawet było troje małych dzieci, których ojcostwo wmówiono Ilowiczowi, czem się on nadzwyczaj rozczał, łożąc na mamki i nianki i naturalnie mając za spadkobierców.

Całe to towarzystwo było tak wstrętne, tak cyniczne, tak podłe, że Wacław parę razy zaledwie na rok odwiedzał krewnego przez obowiązek za wychowaniem. Jemu przecie zawdzięczał karierę!

Pewnego dnia przypomniał sobie, że od Nowego Roku nie był u starego i poszedł go pożegnać przed wyjazdem na letnie ferye.

Zastał go w szlafroku, zajętego stawianiem pa-syansów i w złym humorze.

— A, to ty. Dobrze, żeś przyszedł. Wyobraź sobie, jaki mam kłopot. Julia chce mnie porzucić. I pomyśl, jak ja się bez niej obejść?

— Dostanie wuj drugą!

— Gadasz. Ja do niej przywykłem. No, a najgorsze — i dzieci chce zabrać. Rozumiesz — moje dzieci!

Wacław ruszył pogardliwie ramionami.

— Pewnie chce pieniędzy od wuja!

— Wcale nie. Chce, żebym się do Rygi wy- niósł i ożenił się z nią.

— To trochę za wiele!

— Ano — widzisz — ma trochę racyi. Chodzi jej o nazwisko dla dzieci! No — i ja mam na sumieniu. Trafia się jej dobra partya.

— Ależ wuju, dla rodziny, wuj tego nie może uczynić.

— Ja też się bronię. Może się rozmyśli. Ale to mnie gryzie. Przywykłem do niej!

(C. d. n.).

czytów: „Słońce jako źródło życia“, „Księżyc“, „Węgiel i jego użyteczność“.

Zebrano się w jednym i drugim dniu wykładów przeszło 300 osób. Jest to jak na Ostrawę bardzo skromna liczba. Bo też brak było agitacji. Przytem plakaty na przebycie drogi z Krakowa do Ostrawy potrzebowały 4 dni czasu, zaś rozlepianie takowych tuż przed majacym się odbyć odczytem było już bezcelowe. Nastrój na odczycie panował bardzo poważny; zainteresowanie było powszechne. Trzeba uchylić czoła przed prelegentem p. L., któremu metodycznego prowadzenia i wychowawczego nauczania mogliby pozazdrościć nawet najceńniejsi pedagodzy.

Przed odczytem rozdawano broszury: „Co to jest uniwersytet ludowy?“ „Statut i regulamin uniwersytetu ludowego“, „Program wykładów drugiego kursu naukowego we Lwowie“, oraz *Wiedza dla wszystkich*, organ uniwersytetu ludowego. Zebranie otworzył delegat krakowski p. U., a po obu odczytach podziękowali polscy i czescy robotnicy w szczerych słowach, wyrazili cześć instytucji uniwersytetu ludowego i zaprosili do częstszych odwiedzin, przyrzekając, że postarają się już, że będzie do tysiąca słuchaczy, byle im weselej znać dano. Wobec tego ustanowili panowie delegowani następujący program: 16 stycznia o 7-mej wieczór „Jak ludzie dawniej żyli“, 4 lutego o 3 1/2 popołudniu „Jak zbudowany jest człowiek“, 18 lutego o 3 popoł. „Czem żyje człowiek“, 4 marca o 3 popoł. „O wychowaniu“.

Niechże mi na tem miejscu będzie wolno zaznaczyć, że uniwersytet ludowy może oddać ogółowi społeczeństwa polskiego na kresach nieocenione przysługi. Wiedza musi wywołać ewolucję w zastojach umysłowych, wymianę uczuć i myśli, musi pełnić do czynu, musi pogodzić zwaśnionych i ześrodkować dążności na polu walki o oświatę, a więc walki o polskie szkoły na całej linii, o wymiar sprawiedliwości w ustawodawstwie śląskiem i morawskiem.

Przez zespolenie najlepszych sił narodowych, musi uniwersytet ludowy powołać do życia jedną olbrzymią organizację ludu polskiego na kresach zdolnej stawić czoło uciskowi narodowemu i ekonomicznemu. Toć i polskiemu Betleemowi przydałaby się własna gwiazda.

Koło miejscowe Tow. szkoły ludowej odbyło uroczystość Bożego drzewka w wilię, urządzoną staraniem pań Bandrowskiej, Brzezowskiej, Zajkowskiej i Zarebinej. Piękną przemowę do diatwy polskiej, uczęszczającej się do niemieckich i czeskich szkół wygłosił ks. Zadęcki, poczem rozdano podarki i odśpiewano koledy.

W starym kościele odbyło się polskie nabożeństwo, w czasie którego śpiewano koledy po raz pierwszy na Morawach. Kwartet mieszały z Iona Kola niedopisał, lud bowiem porwany melodią swoją przylączył się do chóru i śpiewał z całej duszy ku wielkiemu zmartwieniu dyrygenta, a ucieśze ogółu.

Wczoraj odbyło się polskie przedstawienie w Domu jubileuszowym w Witkowicach. Odegrano „Chrapanie z rozkazu“. Gra wypadła bardzo dobrze. W tutejszych niemieckich kołach powstała agitacja za wcieleniem powiatu sądowego morawsko-ostrowskiego do Śląska, przez co połączyłoby się księstwo opawskie z cieszyńskiem bezpośrednio — ponadto krąży wieści, czy kaczkę, o projekcie przeniesienia stolicy z Opawy do Ostrawy. *Kresowy.*

Wojna.

W ciągu ostatniej doby panowała dalej cisza na placu boju. Wprawdzie nad Tugelą odzywa się od czasu do czasu kanonada, lecz z obu stron prowadzą ją bez energii i bez rezultatu, jakby tylko w tym celu, *ut aliquid fecisse videatur*.

Anglicy ściągają posiłki. Piąta dywizja (pod wodzą gen. por. Warrena), dla sformowania której powołano pod broń 9786 rezerwistów, znajduje się już prawdopodobnie na gruncie afrykańskim. Szóstą dywizję pod gen. Kelly-Kennym (9601 ludzi) wsa-dzono na okręty dnia 16 bm. Przybędzie ona do Kapsztatu 8 lub 9 stycznia. Dnia 13 bm. odplynęły z Anglii dwie konne baterie, a dnia 21 bm. trzecia. Dnia 9 bm. opuściła pierwsza część wielkiego parku oblężniczego angielskie wybrzeże. 200 ludzi zapchnięte luki brygady morskiej w dywizji Methuena. Wreszcie odplynęło w połowie grudnia 300 artylerzystów z Gibraltaru.

Piechota na koniach ma być pomnożona. Każdemu batalionowi VI. dywizji ma być przydana kompania złożona ze 140 ludzi.

Dnia 5-go b. m. wyjechał do Afryki pułkownik Templer, wynalazca pluga parowego, aby objąć należne kierownictwo ruchu kolejowego, morskiego i aeronautycznego, nadto zaś wprowadzić swe plugi jako środek pomocniczy przy pracach około szanieców.

Ponieważ arsenały rządowe nie mogą podolać, zawarto umowę z pewną firmą chicagowską i kilku firmami angielskimi na dostawę 10 milionów nabo-
jów karabinowych, 100.000 szrapneli (kul armatnich rozpryskujących), 50 tonn lydditu i wielkiej liczby granatów lydditowych.

Wysłany 1 grudnia do Afryki okręt „Kuram“ wiezie 40 milionów nabo-
jów karabinowych, 7.000 szrapneli, 4.000 granatów lydditowych (dla haubic o kalibrze 5 cali) i znaczną liczbę granatów świe-
cących, któremi można rekognoskować, a zarazem bombardować pozycje nieprzyjacielskie. Każdy taki granat zawiera 13 kulek świetlnych, z których 6 świeci 13 do 14, a 7 nawet 34 do 35 sekund. Granatów tych używają także do porozumiewania się oddalonych od siebie oddziałów.

Podczas, gdy armia angielska z konieczności wypoczywa, dyplomata W. Brytanii wznowiła w ostatnich dniach dyskusję w sprawie zatoki Delagoa, znajdującej się w ręku Portugalczyków.

Times umieszcza, widocznie inspirowaną, pełną gróźb filipikę przeciw Portugalii i zapowiada, że skoro to państwo nie jest w możności wykonywania dostatecznej kontroli w zatoce Delagoa, to zajmie się nią rząd angielski.

Zgodnie z tem donoszą do *Köln. Ztg.* z Londynu, że tamtejsze sfery decydujące żywo zajmują się sprawą transportów broni, żywności itd., które dostają się przez zatokę Delagoa do Transvaalu.

Podobno rząd angielski porozumiał się już co do tego z gabinetem lisbońskim.

Daily Mail domaga się, aby Anglia otrzymała od Portugalii te same ułatwienia, co i Boerowie w zatoce Delagoa.

Zwrócił także uwagę komunikat niemieckiego Biura Wolffa, który nazywa zupełnie dowolną kombinacją doniesienie *Berliner Localanzeiger*a o zawarciu rzekomego niemiecko-angielskiego tajnego traktatu w sprawie podziału kolonii, będących własnością Portugalii, między Niemcy i Anglię.

Z kraju.

Brody, 24 grudnia.

(„Gautschówki“ i reforma ministra Hartla. Pierwsze jaskółki. Poranek Mickiewiczowski. Nabożeństwo za Smolkę).

Były minister p. Hartel, wprawdzie jako człowiek nie umarł i daj mu Boże długie życie, ale jako minister oświaty dla nas nie żyje, dlatego chcę mu kilka słów poświęcić. Szkoda go! Mądry człowiek! Pierwsze rozporządzenie, jakie wydał do szkół, było bardzo praktyczne tak dla nauczycieli, jak dla uczniów. Rozporządzenie to zniosło dawno zaprowadzone dzienniki za czasów Gautscha, zwane krótko „Gautschówki“. Do tych dzienników, leżących w sali konferencyjnej, obowiązywać nauczyciele każdego dnia wpisać klasy z przedmiotów uczącej i na ich podstawie bez zbadania, czy uczeń ma jakieś zdolności, klasyfikowano go; klasyfikacja była więc oparta na dodawaniu i dzieleniu. Były minister Hartel zniósł te „Gautschówki“ i orzekł, że wynik klasyfikacji ma być obrazem zdolności ucznia. Nauczyciel powinien zbadać rozwój umysłowy ucznia, a nie klasyfikować mechanicznie na podstawie liczb. Czy to nie mądre rozporządzenie? Ile to razy zdarzyło się, że uczeń przez nieuwagę lub z innej przyczyny nie odpowiadał na zawałanie. Następowala „dwójka“, a gdy się tak kilka razy powtórzyło, uczeń mimo zdolności i pilności hywał, mówiąc stylem profesorskim „zapieczetowany“. W innych krajach, jak w Anglii, Ameryce przy klasyfikacji zastanawiają się i badają ucznia, czy nie zdradza jakichś niezwykłych zdolności w tym lub owym kierunku; wtedy uwzględnia się go w innym przedmiocie, w którym odpowiadał słabo, ale u nas inaczej — pedagog ma katalog i ółówek przed sobą i nie oglądając się na innych, palnie dwójkę i tak nie jeden uczeń, mogący odznaczyć się na pewnym polu, zginął w odmęcie. Za to rozporządzenie zasłużył sobie b. minister oświaty na wdzięczne wspomnienie.

Pierwsze jaskółki w postaci dekretów dla głodomorów galicyjskich przed Nowym Rokiem przyleciały już ze Lwowa. Niektórzy dostali podwyższenie płacy na podstawie ostatniej uchwały sejmowej, a wobec pogłosek rozszerzonych pomiędzy nauczycielstwem, że podwyższenie płac mimo sankcji cesarskiej nie przyjdzie do skutku, pierwsze te jaskółki mile są witane przez nauczycielstwo, chociaż to polepszenie wobec płac sług państwowych jest niezem, jednakowoż zawsze lepiej „rydz, jak nie“.

Słowo Polskie nie doniosło o poranku Mickiewiczowskim, jaki się odbył w gimnazjum naszym, a przecież takie obchody w niemieckim gimnazjum przynoszą daleką większą korzyść moralną, niż w gimnazyach polskich, bo w niemieckim gimnazjum dźwięki ojczystej mowy dochodzą do tych uczniów tylko na godzinie języka polskiego. Program był obfity, a zamknął go prof. Gawlikowski, który w pięknych słowach zachęcił uczniów do naśladowania ideałów, zawartych w dziełach Mickiewicza.

Staraniem „Gwiazdy“ naszej odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy szermierza praw i wolności ludu sp. Smolki. Nabożeństwo odprawił ks. administrator Kulakowski. *n...*

Dla dam.

Po ogłoszeniu zmian na sezon zimowy, zaczęto kombinować toalety wizytowe, na jour fixy i wielkie wizyty noworoczne, które w Paryżu doniosłe mają

znaczenie. Toalety na te dni przeznaczone bywają skromne, ze sukna, przybrane gipiurą lub haftem wy-
cinanym, frendzlą. Krótki kołnierzyk futrzany lub ciepły bolero, które się zostawia w przedpokoju, ot i wszystko. Kapelusza panie nie zdejmują, a i mufkę ma-
lenką biorą ze sobą do salonu. Kapelusze bywają rozmaite: toczki drapowane z aksamitu, buelki — dyre-
ktoryatu, czasem i duże bardzo. Fiolki, te ulubione francuskie piszą, by ich nie używano i nie przypinano, szczególnie, jeżeli osoba jest młoda, świeża i ładna —
dlaczego? — nie umiemy wytłómaczyć.

Z sukien przeznaczonych na te dni okolicznościowe, podajemy model, który był przygotowany z sukna czerwonego. Stanik, rękawy zaplissowane, w drobne fałdeczki śpięzasto się do środka schodzą. Spódnica miała tiunikę długą, wyciętą w zęby i oszytą frendzlą z czerwonego filcu, przybrane w wielkie róże jedwabne. Spódnica tworzyła z tyłu razem z tiuniką wielką podwójną fałdę Watteau, od góry przylegającą, poniżej kolan rozsypującą się.

Materyały na sezon zimowy powróciły te same co w przeszłym roku, tj. przeważnie sukno; przemysł wydoskonalił tylko wyrób — dzisiejsze sukno francuskie lśni jak materya.

Z kolorów najnowszych, a więc jaskrawych, kolor ponsowy walczy z jasno-błękitnym „sky“. Francuzki mające z natury wiele gustu i poczucia piękna, — dziwnie nosić umieją te krzykliwe barwy. Wybierając się razem, omawiają kwestyę toalety, by razem siedząc, nie tworzyły dysonansu tonów, niemilego dla oka.

Bluzki z chwilą rozpoczęcia się teatrów, koncertów, fife-oclock'ów, powróciły do dawnego królowania, — chyba przypuścić należy, że one z choryzontu toaletowego nigdy nie zejda, zbyt panie przywykły do tego wygodnego ubrania, które przekształca odrazu niegłęboko w elegancję. Pełno więc na widowni żurnalowej pojawia się modeli gustownych, skombinowanych, tylko w Paryżu zarzucono staroświecczyzną brzmiejącą nazwę „bluzka“ — a nazwano pocziwłą naszą znajomą „corsage“.

Atlas, tego roku powróciwszy na godniejsze miejsce, stanowi podstawy tych „corsages“ i tem samem już stawia je na stopie wytwornej, jest to bowiem z materyj najefekowniejsza w stroju damskim. Bluzka różowa, niebieska, bez przybrań, już rzuci się polyskiem swoim w oczy. Widzieliśmy model jasno-zielony z atlasu, — bluzka zaplissowana miała rękawy, tak samo i dolna część bluzki; wokół szyi głębokie okrągłe wycięcie podłożone było koronką „creme“ na białej podszewce, z tejże był wysoki kołnierzyk zachodzący aż na uszy.

Bluzki wszystkie mają w górze wykrój, dopełniony białem podłożeniem; całość zdobią fałdeczki zaplissowane, wstawki koronkowe, aplikacje w innym kolorze, up. z białego sukna, i zawsze nieśmiertelne pailletki i inkrustacje lśniące.

O wielkiej zmianie fasonu sukien na przyszły rok, zdaje się, już panie czytały. Wszystkie pisma francuskie ogłaszają tę nowość, chociaż jej jeszcze modelami nie okazują, widocznie jest wielka obawa, jak ten wielki przeskok, może niekorzystny dla ogólnego wyglądu, panie przyjmą — dlatego to zapowiadanie uprzedzające! U nas w wielkich pracowniach sukien, które śledzą wszelkie ruchy nowości, suknie pojawiają się już z pewną zmianą, mianowicie z kontrafałdami od tyłu mocno przypasowanymi, które się w dole rozszerzają, rzucając potrzebne fałdy.

Od administracji.

Wobec zbliżającego się Nowego Roku prosimy:

1) o wczesne nadsyłanie przedpłaty, od czego zależy regularny odbiór naszego pisma;

2) o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów;

3) o nalepianie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

Każdy prenumeratorem otrzyma codziennie arkusz (16 stronnic) powieści, względnie dzieła popularno-naukowego, jako bezpłatny dodatek.

W ten sposób z przeszło 300 arkuszy druku rocznie (kilkadziesiąt tomów) utworzy się w ciągu krótkiego czasu *Bibliotekę „Słowa Polskiego“* złożoną z doborowych dzieł zarówno oryginalnych, jak tłumaczonych.

Pomimo tak znacznego rozszerzenia wydawnictwa, **wysokość prenumeraty „Słowa Polskiego“ pozostaje niezmieniona** i będzie wynosiła, **wraz**

Koldry, kocyki, materace, płótna, szyfony, szyrtyngi,

oraz bieliznę damską i dziecienną — poleca

Mikołaj Ludwig

LWÓW — plac Maryacki l. 8.

z prenumeratą na Bibliotekę „Słowa Polskiego“, jak dotychczas:

We Lwowie rocznie	12 zlr.
kwartalnie	3 zlr.
miesięcznie	1 zlr.
	1-razowa 2-razowa
na prowincyi rocznie	13.20 ct. 16.— ct.
kwartalnie	3.30 ct. 4.— ct.
miesięcznie	1.10 ct. 1.35 ct.
za granicą: W Niemczech, mies.	2.— zł.
w innych krajach	3.— zł.

Kronika miejscowa.

Lwów, 29 grudnia.

Jutro:

- 30 grudnia. Sobota, Dawida króla.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 58, zachód o godz. 4 minut 8.
- O godzinie w pół do 4 popołudniu w teatrze hr. Skarbka: „Joannes“.
- O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Lalka“.

Biura sprzedaży dzienników dołączają na własną rękę rozmaite prospekty, pomimo wiedzy i z krzywdą wydawnictwa. Prosimy naszych czytelników o łaskawe przysłanie nam każdego prospektu, dołączonego do naszego pisma z podaniem, które biuro dzienników go dostarczyło.

Z powodu otwarcia Sejmu krajowego z gmachu sejmowego, oraz z wieży ratuszowej powiewają chorągwie o barwach krajowych. W kościołach katedralnych wszystkich trzech obrządków odbyły się uroczyste nabożeństwa przy współudziale posłów.

W kościele katedralnym obrz. łac. odprawił nabożeństwo ks. kan. Lenkiewicz, na chórze śpiewał chór Tow. muzycznego pod batutą dyr. Sołtysa. Świątynię wypełnili liczni posłowie. Miejsca przed ołtarzem, na specjalnych fotelach przed klęcznikami, zajęli: namiestnik hr. Piniński, w uniformie, oraz marszałek Baden w czarnym, polskim stroju. W ławkach zasiadli posłowie prawicy i lewicy, wszyscy w zwykłych strojach czarnych, wyróżniał się z pomiędzy wszystkich wspólnym polskim strojem wiceprezydent miasta p. Michalski.

Po nabożeństwie posłowie powozami, bądź też pieszo udali się do gmachu sejmowego na pierwsze posiedzenie.

Z Rzymu donoszą, że papież przyjmował onegdaj na posłuchaniu ks. biskupa Webera, sufragana lwowskiego, z którym długo rozmawiał; ks. Szmida, proboszcza i dziekana z Czerniowic, świeżo mianowanego protonotaryusza stolicy apostolskiej i ks. Smoczyńskiego z Tenczynka, z którym mówił o pielgrzymce polskiej. Papież jest zdrowy, ożywiony i wygląda doskonale.

Urzędnicy Banku krajowego uważają się, że z kowodu wielkiego zimna, panującego w biurach — ręce im kostnieją, tak, że pisać nie mogą. Czyżby to się działo ze względu na oszczędności?..

Ze stawów panieńskich. Ustalają się coraz to zimniej, a tegoroczna zima zaczyna wpływać dodatnio na tętno życia towarzyskiego na stawach panieńskich. Panuje tam teraz ruch nieprzerwany od wczesnego rana do nocy i nadaje odległej od miasta ul. Pełczyńskiej wygląd wielkomiejski. Snują się tu powozy, gromadki dzieci, młodzieży i starszych, pogrążające się w rozmowę i zniżające tam i z powrotem. W najbliższych dniach i później, będzie wiele nowości na stawach. Przedewszystkiem w niedzielę 31. grudnia r. b. *ex re* dogorywającego roku, zaszypane zostaną stawy panieńskie bombami, których transport nadszedł właśnie do Towarzystwa, w poniedziałek zaś, 1. stycznia 1900 r. nastąpi wybuch wulkanu na lodzie.

Nowa taryfa pocztowa. wchodzącą w życie z dniem 1 stycznia 1900, może publiczność nabywać w urzędach pocztowych tych miejscowości galicyjskich, gdzie znajduje się starostwo powiatowe, po cenie 10 gr. za egzemplarz.

Kradzione nie tuczy mówi przysłowie. Innego jednak zdania byli „panowie“: Jędrzej Terosiewicz i Jan Żurkowski. Zakradli się oni do stawu Sobka, skąd zabrali kosze z karpami, czem wyrządzili właścicielowi szkodę około 500 zlr. Nie dość jednak na tem. Rozzuchwaleni powodzeniem udali się na staw Kamińskiego, skąd zabrali na szkodę Abischa Krempela ryb wartości 300 zlr. Obydwóch „panów“ aresztowano i osadzono w aresztach, ryby zaś zwrócono właścicielowi.

Zbydlęcenie. Pan Z. czuł jakąś urazę do swojego sąsiada, majstra stolarskiego, p. P. Nie mogąc, czy nie mając odwagi zemścić się na nim — postanowił wyrzucić zemstę na jego psa. Nieświadomy swego losu biedny pies, idąc za swym wędchem — zabłądził na dziedziniec rywala swojego pana. Z. porwał psa, wciągnął do swej stajni, oblał terpentyną i usiłował nawet podpalić. W tej krytycznej dla siebie chwili, biedne psisko wyrwało się z rąk barbarzyńcy i uciekło. Pan Z. wniósł skargę do policji i do sądu, wierzymy też, że władze wymierzą mu dosadną sprawiedliwość.

100 metrów materji skradziono ubiegłej nocy w sklepie Malki Bikeles, przy placu Rzeźni. Sprawcy, czy też sprawca — dostali się do wnętrza sklepu po rozbiciu kłódki. Prócz materji zabrano również mnóstwo innych drobiazgów.

Z kieszeni płaszcza skradziono Jakóbowi Halberowi książeczkę Kasy oszczędności, opiewającą na 380 zł. Halber uwiadomił o kradzieży policję i Kasę oszczędności, niestety jednak zapóźno. Złodziej pospieszył się i zdołał już podjąć z Kasy cały kapitał, wraz z odsetkami.

Kronika krajowa.

Rozkosze na kolejach galicyjskich. Jeden z czytelników naszych nadesłał nam wprost oburzający obrazek lekceważenia publiczności przez władze kolejowe. Jestto obrazek typowy, tysiąc razy już odmalowany w prasie, tysiąc razy zakończony rozpaczliwym apelem do dyrektora kolei, ażeby położyła kres traktowaniu podróżnych, jak towaru. Lecz dyrektura kolei albo nie chce, albo nie umie zaprowadzić porządku. Każda z tych ewentualności powinna być w dobrze urządzonej maszyni administracyjnej wystarczyć, ażeby kierującą ręką za jej niedbalstwo lub niedołęstwo usunąć. My jesteśmy cierpliwi — my nawet za lekceważenie interesu publicznego urządzamy jubileusze.

Oto list naszego czytelnika:

24 b. m. jechałem pociągiem osobowym z głównego dworca odchodzącym o godz. 6 rano do Podwołoczysk. Pominiawszy już blisko godzinne spóźnienie, wsiałem do wagonu zupełnie nieograniczonego. Na skargę moją, zanesioną do konduktora, otrzymałem odpowiedź:

— A co ja temu winien, wszystkie wagony nie są ogrzane, bo dopiero zestawiono pociąg.

Tak jechałem przeszło 2 godziny, kłapiąc z zimna zębami. Dopiero od Złoczowa nieco się ogrzał wagon. Skutek tej podróży był taki, iż żona moja, przeziębiona, poważnie zachorowała, a ja opłaciłem tę podróż silnym katarrem.

Jadąc z powrotem 27 bm., doznałem, tym razem sam, ponownych rozkoszy. W przedziale na 20 osób, znajdowało się przeszło 40 osób, a mijając stację Zadzwoń, usłyszałem z pobliskiego przedziału dla kobiet piski. Otwieram: znajdowało się tam około 10 podochoconych żołnierzy, wracających ze świąt i posyłających pod adresem kobiet wcale niewybredne słowa i uwagi. Dopiero w pół godziny może wypędził ich konduktor do mojego przedziału tak przepelnionego, że wszyscy byliśmy zbici jak śledzie w beczce.

Tak się podróżuje w Galicji, jeżeli się nie miało szczęścia urodzić hrabią i móż jeździć pierwszą klasą!

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało starszego oficjale pocztowego Bazylego Potelickiego we Lwowie, kontrolorem pocztowym tamże, a oficjale pocztowego Salamona Wolkenberga we Lwowie, kontrolorem pocztowym w Kołomyi.

Ministerstwo handlu zamianowało oficjale pocztowych: Stanisława Bałabana i Teofila Jekla we Lwowie Teodora Ganszera, Jana Koczorowskiego, Jana Święcieckiego i Bronisława Radeckiego w Krakowie, Władysława Rutkowskiego w Kołomyi i Kazimierza Kramarzewskiego w Stryju, starszymi oficjalami.

Ministerstwo handlu zamianowało asystentów pocztowych: Abrahama Finkelsteina w Turnopolu, Jana Antosza w Samborze, Stanisława Tudorowicza, Ludwika Malika i Michała Zawojkiego w Krakowie, Józefa Ferna alias Daleckiego w Przemyślu, Antoniego Ekerata w Krośnie, Włodzimierza Kiryłowicza w Hnatiynie, Jana Gosłara w Sanoku, Henryka Birna w Zaleszczykach, Józefa Herbsta w Kołomyi, Ferdynanda Lustgartena w Stanisławowie i Wiktora Kaliniewicza w Turnowie oficjalami pocztowymi, a galic. dyktura poczt i telegrafów pozostawiła wszystkich nowomianowanych w ich dotychczasowym miejscu służbowym.

Ze sfer kolejowych. Przed wejściem w życie regulacji plac, zarząd kolejowy płacił za urzędników podatek osobisto-dochodowy, obecnie jednak każdy urzędnik jest obowiązany z najbliższym swym awansem opłacić ten podatek. Rozporządzeniem z 30 listopada 1899, ogłosiło ministerstwo kolei żelaznych, że do 4 tygodni, a więc najpóźniej do 27 grudnia 1899, można wnieść zastrzeżenie przeciwko opłacie podatku osobisto-dochodowego.

Dnia 7 stycznia 1900 odbędzie się we Wiedniu zjazd delegatów prawników, zatrudnionych jako urzędnicy konceptowi przy kolei państwowej, celem naradzenia się, jakie kroki poczynić należy z powodu pokrzywdzenia ich przy regulacji plac. Żądają zaliczenia ich w poczet urzędników państwowych i utworzenia osobnego statusu konceptowego.

Przemyśl, 28 b. m. W styczniu r. p. zaczęło wychodzić w Jarosławiu, pod egidą tamtejszego starosty, pismo, poświęcone sprawom miasta i powiatu jarosławskiego. „Jaroslauerka“ *in spe* będzie najniezawodniej uniarkowaną, baczając na jej twórcę, któremu zarazem służy prawo konfiskaty własnego organu. *Bezirksblatt* jarosławski to pierwsze pismo oficjalne w prasie prowincjonalnej, jak dotąd niezawisłe i w swych poglądach przeważnie opozycyjnej. W nocy z dnia 26. na 27. b. m., zmarł nagle w swym mieszkaniu starszy oficjal pocztowy, Drzymala. Zgon nastąpił wskutek udaru serca.

Stryj, 28. grudnia. Inżynier miejski p. Władysław Postępski obchodzi obecnie dwudziestopięcioletni

jubileusz zawodowej pracy. Pan Postępski około upiększenia i uporządkowania miasta położył wielkie zasługi. Ostatniem jego dziełem jest nowy ementarz, oraz wybudowanie świetnej drogi do ementarza. Do niedawna były tam takie bagna i wertepy, że trudno tamtędy było przejechać. P. Postępskiemu życzymy serdecznie, ażeby nadal pracował w czerstwym zdrowiu dla dobra naszego miasta.

Zapiski literackie i artystyczne.

Nowa komedia. Dwaj literaci lwowscy, nie życzący sobie odsłonić maski, napisali do spółki nową komedię na tle życia średnich warstw żydowskich w naszym kraju p. t.: „Doktor na raty — wzór obyczajowy w 3 aktach“. Wczoraj w gronie dziennikarzy i artystów odczytano ten utwór, z którym repertuarowi teatrów polskich przybędzie znakomita i z ogromnym talentem napisana satyra. Rzecz, której tematem są zawierane bardzo często wśród żydów „małżeństwa z rozsądku“, rozgrywa się w sferze, wiążącej ze sobą inteligencję i zamożne kupiectwo. Autorowie odtworzyli z nieporównaną trafnością *milieu* żydowskie, które dotąd traktowano w komediach polskich tylko przełotnie, lub co gorzej karykaturalnie.

Tutaj występuje tylko ścisła, realistyczna prawda — gorzka, ale rzeczywista. Pomimo wesołego tytułu i pomimo, że całość owiana jest humorem, dotyka się tu zagadnienia niezmiernie poważnego, mianowicie fatalnego wychowania dziewcząt żydowskich, skrepowania ich woli powijakami ślepej tradycyjnej niegłości dla rodziców w sprawie tak ważnej, jak wybór męża — a z drugiej strony karyerowiczostwa małżeńskiego, które grasuje wśród młodzieży żydowskiej.

Od dotychczasowych prób, jakie czynili komedjopisarze polscy, aby się wdrzeć w obyczajowe życie żydów i wprowadzić je na scenę, odbiega ten nowy utwór ogromnie. Nie daje bowiem ani czułościowej apoteozy, ani tendencyjnej karykatury, lecz nagą i szczerą prawdę, nie zużytkowuje żadnych uroczystych momentów, lecz chwytła wypadki i ludzi w ich codziennym biegu, a czyni to z ogromnym talentem obserwacyjnym, literackim i scenicznym.

Prowizoryczny „areopag“, przed którym odczytano nową komedię, wyraził autorom szczerą gratulację.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla prenumeratorów na rucie krakowskiej „Prospekt na Tygodnik ilustrowany“.

W administracji naszej złożyli zamiast życzeń noworocznych p. Józef Grabiński z Przemyśla kwotę 2 zlr. na weteranów z r. 1863 i p. Józef Żukiewicz z Rojaty 2 zlr. dla weteranów z r. 1831.

Zamiast życzeń noworocznych złożył na rzecz uczestników 1863 r. Józef Kubiński 1 zlr., Józef Grabiński 2 zlr. **Na wszelkie zapytania** odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. matki.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie **wprost z administracją przy ulicy Chorygoczyskiej 1. 17.**

W Stowarzyszeniu nauczycielek odbędzie się we wtorek 2 stycznia o godzinie 6 wieczorem wspólny oplatek, na który wydział wszystkich swych członków zaprasza.

Konkurs rozpisuje magistrat miasta Żywca na posadę kasyerza miejskiego, z placą 500 zlr. rocznie. Termin do 15 stycznia 1900 r.

Restauracja piwiarni pilzneńskiej w **hotelu Belvue**, w parterze, poleca każdego czwartku i piątku wyborną rybę sporządzoną na żydowski sposób. Po teatrze świeża kuchnia gorąca.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje fortepiany z najznakomitszej w świecie fabryki **Steinway** po 3000, 4000, 5000 i 6000 koron.

Sejm krajowy.

(Posiedzenie 1. sesji V.)

Lwów, 29 grudnia.

Godzina 11 przed południem. Sala zaczyna się zapełniać bardzo powoli. Pierwsi na ławkach swoich — jak zwykle — posłowie ludowi. Zjawili się do apelu wszyscy. W malowniczych strojach włościańskich występują tylko: Wójcik, Winniczuk i Nowakowski. Z duchowieństwa przybyli tylko ruscy książęta kościoła: ks. metropolita Kulowski i księża biskupi Czechowicz i Szeptycki. Strojów polskich bardzo niewiele: Marszałek krajowy St. Badeni, członek Wydziału krajowego Wereszczyński, wiceprezydent m. Lwowa Michalski i poseł Kozłowski. W czarnych Dworski i Romanowicz.

Prawica bardzo licznie reprezentowana, lewica demokratyczna, jak zawsze, w komplecie. Z nowych posłów obecni: Michałowski z Turnopola, Górka z Rawy ruskiej i Witosławski z Kołomyi. Dwaj ostatni zasiadają na ławkach lewicy, pierwszemu przypadło miejsce w centrum, obok Rusinów.

Galerye zapełnione, łoże jednak nie wszystkie zajęte. W jednej z łóż na prawo zasiada stały gość na posiedzeniach sejmowych, marszałkowa hr. Badenowa, w innej wiceprezydent wiedeńskiej Izby posłów, dr. Pięta z córką.

Rząd reprezentują: namiestnik hr. Piniński, radca dworu hr. Łoś i komisarz Okęcki — wszyscy trzej w mundurach.

O godz. 11½ marszałek hr. St. Badeni wstępuje na trybunę, uderza trzy razy łaską marszał-

Quaker Oats

służy do przyprawiania pysznych zup, sosów, legumin, puddingów etc. Przez wszystkich lekarzy najgoręcej polecany. „QUAKER OATS“ nabyć można wszędzie.

kowską w podłogę, ogłaszając otwarcie sesyi. Na prowizorycznych sekretarzy powołuje marszałek pp. Urbńskiego, Andrzeja hr. Potockiego, Karatnickiego (Rusina) i Hapkę, którzy zaraz zajmują miejsca na trybunie prezydialnej.

Mowa marszałka kraju.

Teraz zabrał ponownie głos hr. St. Badeni i przemówił, jak następuje:

Wysoki Sejmie!

Przedłożenia Wydziału krajowego, jakie panowie macie przed sobą, nie mówiąc na razie o budżecie, stanowią mogą przeważnie tylko podstawę do ocenienia, jakie były rezultaty administracji Wydziału krajowego w ubiegłym roku, jak się rozwijały instytucje i zakłady krajowe i w jaki sposób Wydział krajowy tak w pojedynczych działach i sprawach, jako też i w całości wolę Sejmu nie tylko w myśl dosłownego brzmienia formalnych uchwał, ale i w myśl jego intencji i dążeń spełniał. W uchwałach i rozprawach wys. Sejmu pragnie Wydział krajowy znaleźć ocenienie swej dotychczasowej działalności i wskazówkę na przyszłość.

Zwracam uwagę wys. Izby, że pierwszy program budowy kolei lokalnych został już prawie zupełnie spełniony, gdyż oprócz krótkiej stosunkowo linii Jaworzno-Pila, która do kilku miesięcy skończoną będzie, wszystkie inne koleje zostały do użytku publicznego oddane.

Wyniki dotychczasowe co do czystego dochodu niektórych linii są znacznie korzystniejsze, niż to było powszechnie przewidywane.

Po tylu trudnościach i przeszkodach regulacja Dniestru w jesieni b. r. w dwóch równocześnie punktach została rozpoczęta i będzie w niedalekiej przyszłości prawdziwym dobrodziejstwem dla mieszkańców powiatów naddniestrzańskich. Organizacja patrolu kas Raiffeisenowskich przeprowadzona, a w całym kraju ruch około zakładania tych kas przy pomocy kraju, przybiera tak znaczne rozmiary, że dziś już z otuchą i najlepszymi nadziejami na tę nowo zainicjowaną akcję kraju patrzeć można.

Urządzone przez Wydział krajowy praktyczne kursa dla konduktorów drogowych, dla pisarzy gminnych, a w ostatnich dniach dla prowadzących kasy Raiffeisenowskie, powiodły się w zupełności i wykazały, że jest bardzo znaczna ilość ludzi, pragnących na tej drodze nabyć zawodowego wykształcenia i praktyki; tylko bardzo mała część tych, którzy się zgłosili, mogła być przyjęta.

Z początkiem roku przyszłego, przedłoży Wydział krajowy szczegółowe sprawozdanie o gal. Kasie oszczędności, wraz z bilansem i zamknięciem rachunkowym za rok bieżący.

Na razie mogę tylko powiedzieć, że z chwilą przyjętej przez kraj gwarancji za wkładki, zaufanie zupełnie wkładających wróciło, a Kasa rozwija się prawidłowo i pomyślnie pod nową dyrekcją.

Dodaje zarazem, że o ile dziś przegląd wszelkich interesów Kasy jest możliwy, uważam za wykluczone, aby fundusz krajowy z tytułu przyjętej gwarancji za wkładki, mógł być w przyszłości na jakiegokolwiek straty lub ofiary narażony.

Wydział krajowy unikać musiał w tym roku inicjatywy w każdej sprawie, któraby dziś lub w przyszłości wymagała od Sejmu i kraju materialnych ofiar.

Uchwała zeszłoroczna wys. Sejmu, zalecająca jaknajdalej idącą oszczędność w wydatkach na rok przyszły i względ na finansowe położenie kraju, musiały być dla Wydziału krajowego rozstrzygające.

Pomimo oszczędności jak najdalej idących, pomimo odroczenia wpłat do funduszy stałych, które na podstawie uchwał wys. Sejmu corocznie dotowane być powinny, było — jak to już od 2 lat z tego miejsca zapowiedziałem — niemożliwym pokryć konieczne wydatki funduszu krajowego w granicach dodatków w roku przeszłym pobieranych. Wydział krajowy dokładał wszelkich starań dla uzyskania w drodze ustawodawczej nowych źródeł dochodów, któreby zezwoliły na szereg lat następnych pokrywać wydatki funduszu krajowego wraz z ich naturalnym i nieuniknionym wzrostem bez podwyższenia dodatków do podatków.

W memoryale rządowi przedłożonym, domagał się, by do Sejmu wniesiony został projekt ustawy krajowej, nakładającej do państwowego podatku od piwa i wódki, krajowy dodatek, proponując dodatek 10 zł. od hektolitra wódki, a 1 zł. od hektolitra piwa.

Wydział krajowy liczył się z faktem, że dodatek ten będzie nowym a znacznym ciężarem kraju, że obciąży w pewnej, choć nieznacznej mierze konsumentów i przyniesie niejaką szkodę jednemu kwiśnięcemu u nas przemysłowi rolniczemu.

Pomimo tego, uważał Wydział krajowy ofiarę tę, jako niezbędną, mniej dotkliwą od innych, a za jedyny środek sanacji finansów krajowych.

Wszelkie inne, tak w naszym kraju, jak i gdzie indziej poruszane środki, nie doprowadziłyby do pożądanego celu. Gdyby państwo zdecydowało się nawet przekazać w całości lub w całości pewne dochody, jakimi dziś rozporządza, mogłoby to uczynić tylko w zamian za inny dochód, prawdopodobnie

wiekszy od tego, któregooby się zrzekło, a tem samem ludność musiałaby w innej, może przykrzejszej formie ubytek z dochodów zastąpić.

Poruszoną była także myśl, by państwo przyjęło na siebie część wydatków na szkoły ludowe. Środek taki dopomożenia finansom kraju, choć z pewnością w najlepszej intencji był omawiany, uważam za niewłaściwy a nawet niebezpieczny.

Jeżeli domagamy się w sprawie szkolnictwa ludowego rozszerzenia praw Sejmu, jeżeli pilnie czuwamy i czuwaliśmy zawsze, by te prawa, które mamy, uszczuplone nam nie zostały — to sądzę, że niedobłą do tego celu drogą staranie się, by państwo za nas część wydatków na szkolnictwo ludowe ponosiło.

W ogóle dla sanacji finansów krajowych nie domagamy się ani subwencji, ani pomocy od państwa, lub kogokolwiek innego, żądamy tylko, by nam dana była możność czerpania z własnych zasobów, z własnych źródeł dochodów, ale z tych, do których nam dotąd, niestety, był przystęp, jak najsurowiej wzbронiony.

Usiłowania Wydziału krajowego, poparte żądaniami innych krajów, nie pozostały bez skutku i znalazły posłuch u rządu, który, jak to panom wiadomo, oświadczył gotowość przedłożenia wszystkim Sejmom projektu do ustawy, nakładającej 10 zł. od hektolitra dodatku krajowego do państwowego podatku konsumcyjnego od wódki.

Projekt rządowy nie obejmuje dodatku do podatku od piwa. Gdyby jednak obok projektowanego dodatku od wódki możliwym było pobieranie, dziś istniejącej krajowej opłaty konsumcyjnej od piwa, w formie opłaty od sprzedaży, która w miarę potrzeb podwyższoną być mogła, miałby kraj zapewnione źródło dochodu, któreby mu umożliwiło na szereg lat następnych bez podwyższania dodatków do podatków pokrywać potrzeby funduszu krajowego.

Ale już dzisiaj mam sobie za obowiązek wobec Sejmu i kraju ostrzedz przed zupełnem przypuszczeniem, jakoby dochód, który z nowego źródła uzyskać możemy, pozwalał na znaczne podwyższenie wydatków we wszystkich działach administracji krajowej lub uwalniał od skrupulatnej i nader ścisłej oszczędności, przeciwnie — z chwilą uzyskania tego dochodu musimy gospodarkę naszą finansową na podstawie ścisłego programu tak uregulować, byśmy na długi szereg lat, a więc np. aż do chwili, gdy kapitał propinacyjny przejdzie na wyłączną własność kraju, wydatki nasze w granicach dotychczasowych i bez zaciągania jakiegokolwiek pożyczek pokrywać mogli. Wówczas będzie rzeczą Wysokiego Sejmu na wniosek Wydziału krajowego ocenić i postanowić, w jakich działach pewny wzrost wydatków będzie możliwy i pożyteczny.

Wobec ponownej zmiany rządu, nie wiemy, czy zapowiedziane przedłożenie rządowe do Sejmu wniesione zostanie; gdyby nawet tak było, nowym źródłem dochodu rozporządzalibyśmy dopiero w r. 1901. Jeżeli w ciągu bieżącej sesyi przedłożenie rządowe wniesione nie zostanie, będziemy wobec budżetu na rok 1901 stali w znacznie gorszym, niż dziś położeniu.

Na dziś jesteśmy zatem w tem smutnem położeniu, że myśleć musimy o pokryciu naszych potrzeb z tych samych jedynych źródeł, jakimi dotąd rozporządzamy, tj. z dodatków do podatków.

Wydział krajowy, proponując podwyższenie podatku o 5 ct., uczynił to bardzo niechętnie i w pełnej świadomości, że wzrost ten dodatków, choć mam nadzieję tylko chwilowy, ludność przykro odczuje, jakkolwiek proponowane przez Wydział krajowy dodatki, są zawsze jeszcze niższe od tych, które opodatkowani opłacali przed konwersją długu indemnizacyjnego.

W każdym jednak razie uważam podwyższenie dodatków za mniej szkodliwe, aniżeli pokrywanie niedoboru pożyczkami jakiegokolwiek rodzaju, co byłoby początkiem nieładu w gospodarstwie finansowym kraju i odjęłoby Sejmowi w jego uchwałach finansowych tego regulatora, jakim jest dążenie do utrzymania równowagi w budżecie.

Mam nadzieję, że wys. Izba przed tą nową sprawą cofnąć się nie zechce dla zapewnienia i utrzymania prawidłowej gospodarki finansowej kraju. I w tym roku kraj nasz nie był wolny od klęsk elementarnych, dotknęły one małą stosunkowo część kraju, ale w kilku powiatach wyrządziły wielkie spustoszenia, spowodowały materialną ruinę mieszkańców licznych wsi.

Wydział krajowy przedkłada w osobnem sprawozdaniu zebrane daty o rozmiarach klęsk a zarazem wnioski co do sposobu, w jaki Sejm mógłby przyjść w pomoc dotkniętym klęską powiatom i gminom.

Wnioski te musiały być z natury rzeczy zastosowane nie tylko do potrzeb tych, którzy klęską dotknięci zostali, ale i do środków, jakimi kraj rozporządza.

(Po rusku):

Tegoroczne klęski elementarne przekonały nas, że wykonane przez kraj regulacje rzek, o ile przeprowadzone zostały zupełnie i należycie, uchroniły w tym roku cały szereg powiatów, jak np. Tarnów

i Dąbrowa od klęsk, które byłyby bez tych regulacji przypały o ruinę ludność rolniczą kilku powiatów. Przekonały nas także, że w innych powiatach, jak np. krakowskim, klęska byłaby nie nastąpiła, gdybyśmy byli już znaleźli dawniej środki na obwałowanie drugiego brzegu Wisły.

Po polsku:

W tych faktach mieści się wskazówka, jakie wydatki i nakłady są w najbliższej przyszłości konieczne i że to są nakłady, które się krajowi sowiecie wrócić.

Ustawa przez wys. Sejm uchwalona, a zmieniająca skład Sejmu, dotąd nie uzyskała najwyższej sankcji, gdy jednak Wydział krajowy nie ma żadnej wiadomości, iż ustawa ta sankcją najwyższej w ogóle nie otrzyma, przeto nie mógł jej choćby w zmiennej formie wys. Sejmowi ponownie przedłożyć.

W ogóle niepewność, w jakiej się dziś znajdujemy w kwestyi sanacji finansów krajowych i wielu innych przez wys. Izbę już poprzednio uchwalonych, fakt, że przed tygodniem dopiero dowiedzieliśmy się, że Sejm w ogóle w tym roku zwołany będzie, a dziś nie wiemy, kiedy i jak długo będzie obradować — to już obok wielu innych objawów najlepiej dowodzi, jak szkodliwie odbija się w stosunkach krajowych kryzys, którą państwo obecnie przechodzi.

Dlatego też reprezentanci tego kraju w Radzie państwa są zawsze pewni zgodności z Sejmem, ile razy trwając wiernie przy wypróbowanych zasadach politycznych, którym Sejm tylekrotnie dał wyraz, dokładają najusilniejszych starań, by przywrócić normalne funkcjonowanie wszystkich czynników ustawodawczych, a tem samem państwu przywrócić spokój, powagę i siłę.

W tych naszych usiłowaniach, obok dobra państwa i kraju, myśl nasza zwróconą jest do osoby naszego najmiłościwszego cesarza i króla naszego najlepszego i najstalszego opiekuna i orędownika, — posłowie powstają z miejsc — którego każde życzenie radziliśmy w czyn wprowadzić, bo ono ma zawsze tylko dobro państwa, kraju i ludów na celu.

Dajmy wyraz naszej najgłębszej miłości i naszego najgorętszego przywiązania do niego, wznosząc okrzyk: Najmiłościwszy cesarz i król nasz Franciszek Józef I. niech żyje! (Posłowie trzykrotnie powtarzają okrzyk).

Mowa namiestnika.

Z kolei zabrał głos namiestnik hr. Piniński. Na wstępie omawia trudne położenie finansowe kraju, dla którego skończyły się lata tłuste, a rozpoczyna się szereg lat chudych. Sanacja finansów krajowych ma nastąpić przez udział krajów w państwowych podatkach konsumcyjnych.

Pod względem oddziaływania tego środka na kraj podziela mowę zapatrywanie marszałka krajowego. Ale to nowe źródło dochodu jest tylko nowym pod względem formy, co do treści jest starym i dotyka ludność, już i tak bardzo obciążoną. Dlatego w użyciu tego nowego środka trzeba być bardzo ostrożnym.

Wniosków co do reformy ustawy gminnej rząd na razie nie przedkłada żadnych, bo ta sprawa wymaga jeszcze pewnego otarcia się opinii i bliższego zbadania, jakkolwiek z drugiej strony rząd uznaje potrzebę ściślejszej i ostrzejszej kontroli nad administracją gminną.

Przechodząc do spraw szkolnych, zapowiada namiestnik budowę nowej kliniki w Krakowie i biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie z wiosną przyszłego roku, oraz stwierdza pocieszający objaw, jakim jest wzrost liczby uczniów w lwowskiej politechnice.

Co do szkół średnich, to wzrost uczniów jest tutaj bardzo znaczny, wobec czego Rada szkolna krajowa napotyka dwojakie trudności: co do pomieszczenia szkół i co do sił nauczycielskich, których jest za mało. Temu ostatniemu brakowi zapewne zapobieży świeża, wydatna regulacja płac nauczycielskich, która powinna pociągnąć młodzież do tego zawodu.

Co do pomnożenia zakładów naukowych, to Rada szkolna kraj. głównie wytycza swą działalność w kierunku tworzenia szkół realnych, których dwie powstały w przeszłym roku, a jedna jeszcze będzie od 1 września r. 1900 w Krośnie. Nadto powstał nowy typ szkoły średniej, mianowicie szkoła handlowa we Lwowie, która przysła do skutku dzięki ofiarności gminy m. Lwowa i odrazu zaczęła się świetnie rozwijać.

W sprawozdaniu Rady szk. kraj. o stanie szkolnictwa ludowego, znajdują się daty bardzo pocieszające, liczba dzieci uczęszczających do szkół ludowych i uzupełniających ogromnie wzrosła, liczba szkół nieczynnych znacznie zmalała, czynnych zaś wzrosła się.

Powstało też w roku przeszłym nowe seminarium nauczycielskie w Zaleszczykach, a Rada szk. kraj. stara się jeszcze o założenie jednego seminarium w zachodniej części kraju.

Dalej omawia namiestnik zeszłoroczne klęski, wywołane wylewami i pożarami, oraz sprawione przez myszy polne, wspomina o sankcji monarszej dla ustaw agrarnych, uchwalonych na przeszłej sesyi

Dla rekonwalescentów i chorych najposilniejszym napojem odżywcym jest

HAYA Wino z Somatozą

W BUTELKA 3 KORONY.

Główne składy w aptekach: K. Krzyżanowskiego i P. Mikolascha we Lwowie.

przez powagi lekarskie ogólnie polecane i używane. — Prawdziwe tylko z marką „OPATRZNOŚĆ“.

sejmowej, oświadcza, że rząd poczynił już słowne przygotowania do wprowadzenia tych ustaw w życie.

Mówiąc o ochronie lasów, zaznacza namiestnik sprzeczną, jaka objawia się w tej dziedzinie między interesami społeczeństwa, a interesami jednostki — rząd jednak zawsze będzie stał w obronie interesów społeczeństwa.

Dalszy ustęp swego przemówienia poświęcił namiestnik sprawom funduszu propinacyjnego — poczem wspomniawszy jeszcze o stanie wyjątkowym w r. 1898, przyrzeczeniem stwierdza, że stanu tego nie przeciągano, ani nadużywano, a okazał on się bardzo skutecznym lekarstwem, sprowadził bowiem uspokojenie i — jak się obecnie pokazuje — polepszenie stosunków.

Obszernie omawiał namiestnik tegoroczne katastrofy finansowe w naszym kraju, a w szczególności ruin w gal. Kasie oszczędności. Sejm swą gwarancją uratował tę instytucję i sprawił, że odtąd zapanały w niej normalne stosunki. Namiestnik nie chce w tej chwili mówić o procesie i o werdykcie, zaznacza jednak z naciskiem, że ze strony władz administracyjnych niczego absolutnie nie zatajono.

Katastrofy te finansowe wykazały niedostateczność kontroli państwa nad instytucjami finansowymi, skutkiem czego kontrolę tę w roku bieżącym ulepszone i zaostrożono. Mówca wspomina także o nadużyciach w Kasach oszczędności przemysłowej i wielkiej, przyrzeczeniem bardzo gorąco bierze w obronę marszałka powiatu wielkiego Czecha.

W końcu zapewnia namiestnik, że dobro personalu administracyjnego leży mu na sercu, że dąży do zwiększenia tego personalu i polepszenia stosunków awansu — a z drugiej strony nie przestanie pracować nad tem, aby urzędnicy państwowi czuli się obywatelami, związanymi ściśle ze społeczeństwem. (Oklaski).

Uczenie pamięci zmarłych.

Po namiestniku zabrał znów głos marszałek hr. Bałeni i przemówił w następujące słowa:

Od ostatniego zebrania Sejmu przeczdzili się znowu nasze szeregi a powstała stąd luka i w Sejmie i w kraju, nie łatwo będzie zapłacić. Wspomnę przedewszystkiem o mężu, który w ostatnich latach nie zasiadał w tej Izbie, ale jako były marszałek Sejmu, jako obywatel tego kraju, wybitny w niem zajmował stanowisko.

Włodzimierz Dzieduszycki pozostanie zawsze przykładem i wzorem obywatela, który życie poświęcił jednej tylko myśli: krajowi służyć, przechowywać wiernie i ofiarnie to, co nam naszą przeszłość zawsze przypominać będzie i co ma nam wskazywać obowiązki, jakie wobec tej przeszłości mamy, a wspierać, dopomagać, rozwijać każde usiłowanie, każdą pracę, mającą na celu zapewnienie krajowi lepszej przyszłości. Pracy, myśli i czynów jego, pozostały w kraju trwałe pomniki, a trwała też będzie pamięć o nim i wdzięczność Sejmu i kraju.

Edward Rittner, znakomity prawnik, uczony, umysł wytworny, obdarzony niezwykle zdolnościami, talentem i wybitnym umysłem politycznym.

Na każdym stanowisku, na którym pracował, oddawał krajowi znakomite usługi, a żal głęboki i powszechny, jaki towarzyszył jego śmierci, wskazuje, jakie znaczenie i jakie nadzieje przywiązywaliśmy wszyscy do usług, które krajowi byłby jeszcze i w przyszłości oddać mógł.

Przed kilku tygodniami nad otwartą mogiłą Fr. Smolki dałem imieniem kraju i Sejmu wyraz uczuciom rzewnej czci i miłości, jaką go w życiu otaczaliśmy i z jaką go we wdzięcznej przechowywamy pamięci.

Dziś z tego miejsca niech tylko padnie słowo wspomnienia o tym wielkim patryocie i obywatelu, by Sejm przyłączyć się mógł do tych licznych i ogólnych objawów czci, uznania i żalu, jakie ze wszystkich stron kraju i państwa towarzyszyły stracie, jaką kraj przez zgon Smolki poniósł.

Zarazem, niech mi wolno będzie, imieniem Sejmu wyrazić serdeczną wdzięczność Izbie deputowanych w Wiedniu za sposób, w jaki uczciła pamięć swego długoletniego prezydenta, a naszego Franciszka Smolkę.

Nakoniec przed kilku dniami zaledwie, pożegnaliśmy na wieki najstarszego posła sejmowego, długoletniego członka Wydziału krajowego Fr. Horszarda.

Wszak zbyt cennym tu powtarzać, jakie Horszard rzetelną swoją pracą oddał krajowi usługi, zbyt cennie powtarzać szczególnie w tym Sejmie, który go tylkokrotnie zaufaniem obdarzał, który jego zdanie obiektywne, zawsze rozumne, dobro kraju na celu mające, tak wysoko cenił. Cześć niech będzie ich wszystkim pamięci, a wyraz żalu po nich pozostanie zapisany z protokołach naszych obrad.

Słów tych wysłuchała Izba stojąc i przyjęła je oklaskami.

Porządek dzienny.

Teraz dopiero o godz. 1 pop. przystąpiła Izba do porządku dziennego — przedtem jednak zawiadomił marszałek Izbę, że udzielił trzydniowego urlopu kilku posłom, nadto zapytał Izbę, czy zgadza

się na prośbę posła Marchwickiego o udzielenie mu urlopu na całą sesję. Uchwalono.

W załatwieniu porządku dziennego, przekazano cały szereg sprawozdań Wydziału kraj. do poszczególnych komisji, zaś sprawę zaliczenia gminy Zakopane do kategorii gmin, objętych ustawą krajową z 3 lipca 1896 — na wniosek p. Vayhingera, uchwalono we wszystkich trzech czytaniach.

Wnioski i interpelacje.

Przed przystąpieniem do odczytania wniosków i interpelacji, zawiadomił marszałek Izbę, że na jutrzejszym porządku dziennym umieści wybór członka Wydziału kraj. z całego Sejmu, w miejsce ś. p. Horszarda.

Wnioski i interpelacje zgłoszono następujące: P. D'Abancourt do komisarza rządowego: na jakiej ustawowej podstawie odbywa się pobór mostowego myta na Świcy w Żurawnie i na Dniestrze w Żurawnie i Załóżcach?

P. Jabłoński do rządu o regulacji Wisłoka pod Rzeszowem;

i druga: co dzieje się z sankcją ustawy o powiększeniu liczby posłów z miast, uchwalonej zeszłego roku?

P. Merunowicz wniosek z wezwaniem rządu, aby wybudował kolej ze Lwowa do Winnik jako państwową.

P. Hupka projekt ustawy o zagrodach rolniczych i niepodzielnych i drugi projekt ustawy wprowadzającej odrębne przepisy spadkowe dla posiadłości rolniczych średnich rozmiarów.

P. Pilat, wniosek z wezwaniem rządu, aby zebrał dokładne daty o emigracji ludności, wychodzącej na czas robót polnych do Niemiec i do innych krajów, aby poddał ściślemu nadzorowi przedsiębiorstwa, pośredniczące w dostarczaniu robotników i wydał w drodze rozporządzenia przepisy, określające ich działalność.

Koniec

posiedzenia o godzinie 1¼ popoł.

Następne jutro o 10-tej. Będzie to ostatnie na razie posiedzenie, dziś bowiem jest już rzeczą pozytywnie wiadomą, że w styczniu Sejm nie będzie zwołany.

Dziś o godz. 4 popoł. zbiera się sejmowe „Koło” na narady. Po „Kole” odbędą posiedzenia poszczególnych klubów.

Z sali sądowej.

„Monitor” przed sądem.

Lwów, 29 grudnia.

W ciągu dzisiejszej rozprawy nastąpiły oświadczenia dra Greka i dra Daisenberga co do postawionych przez p. Breitera wniosków, poczem przesłuchano świadków pp. Richtmana i dyr. Smolkę. Przewodniczący o godz. wpół do 1-szej odroczył rozprawę do popołudnia godz. 2-ej.

Stenograficzne sprawozdanie z rozprawy dzisiejszej w numerze porannym.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego”.

Sytuacja.

Wiedeń, 29 grudnia. Jak donosi *N. Fr. Presse*, niemiecko-czeska konferencja ugodowa zbierze się w drugiej połowie stycznia w tym wypadku, jeżeli przedwstępna konferencja, która ma się odbyć w Pradze, doprowadzi do pomyślnego rezultatu.

Wiedeń, 29 grudnia. Wczoraj popołudniu odbyła się Rada gabietowa, na której ministrowie Wittek i Jorkasch-Koch zdawali sprawę z konferencji z ministrami węgierskimi w sprawie ugody.

Grac, 29 grudnia. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej przyjęty został jednogłośnie wniosek b. burmistrza, aby zwrócić się do rządu z energiczną prośbą, aby rząd wykonał swoje prawa nadzoru nad towarzystwem kolei południowej w sposób energiczny, w interesie życia i bezpieczeństwa podróżujących publiczności.

Król serbski w Wiedniu.

Wiedeń, 29 grudnia. Dziś o godz. 1½ rano przybył do Wiednia król Aleksander serbski. Na dworcu kolejowym oczekiwali na przybycie jego cesarz Franciszek Józef i wielu arcyksiążąt; powitanie przez cesarza i arcyksiążąt było bardzo serdeczne. Gdy pociąg wjechał na stację, muzyka zaczęła grać serbski hymn narodowy. Następnie udali się obaj monarchowie w zamkniętym powozie do Burgu, gdzie oczekiwał minister spraw zagranicznych hr. Goluchowski.

Z Finlandyi.

Helsingfors, 29 grudnia. Jak donosi tutejszy *Afton-posten*, general-gubernator zwrócił się do cara Mikołaja z prośbą, aby w nowym regulaminie pra-

sowym zawarte było postanowienie, nadające general-gubernatorowi prawo ewentualnego zaspensowania naczelnego redaktora jakiegokolwiek gazety — zamiast zawieszania wydawnictwa dotyczącego dziennika.

Car Mikołaj zgodził się na prośbę general-gubernatora, aby wszystkie publiczne wykłady i mowy mogły być wygłaszane tylko za osobnym jego zezwoleniem w każdym poszczególnym wypadku. Odnosnie do tego wypracowanym będzie wkrótce projekt ustawy karnej.

Powiększenie floty francuskiej.

Paryż, 29 grudnia. Donoszą, że na konferencji, która odbyła się wczoraj, a w której brał udział: prezydent ministrów, minister wojny i marynarki, przyjęty został program powiększenia floty Francji, przez budowę 12 nowych okrętów wojennych i wielu torpedowców.

Wysyłka złota.

Nowy York, 29 grudnia. Okręt „Etrurya” zabrał dnia 23-go b. m. 4 miliony 925 tysięcy dolarów w złocie do Europy.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Londyn, 29 grudnia. Biuro Reutera donosi z obozu pod Chieveley pod datą 25-go b. m.: Dziś rano spostrzeżono, że nieprzyjacieli zajęty jest budowaniem szaneców. Natychmiast rozpoczęli Anglicy rzucać na Boerów granaty. Boerowie zmuszeni zostali do cofnięcia się i uciekli po za góry. Po niejakiem czasie pojawił się znowu mały oddział Boerów, natrafivszy jednak na silny ogień działowy, cofnął się.

Dziś przed południem ostrzeliwali Boerowie Ladysmith z góry Zembulwana. Angielski garnizon nie odpowiedział na ten ogień wcale.

We forcie Vylle urządzili Boerowie szpital; angielska artylerja otrzymała tedy nakaz, do fortu tego nie strzelać.

W odległości 3 mil od obozu Chieveley stoczono potyczkę, w której 9 Boerów zginęło. Anglicy zabrali 6 wozów.

Londyn, 29 grudnia. Wedle doniesień *Timesu* położenie Ladysmith nie jest wcale rozpaczliwe; żywności jest dosyć na 2 miesiące; niepokoić może trochę jedynie brak paszy, ale teraz z powodu częstszych deszczów, zaczyna wewnątrz obozów rosnąć trawa. Straty w ludziach spowodowane nieprzyjacielskim ogniem działowym, są w ostatnich czasach nieco większe, gdyż Boerowie dokładniej teraz odmierzają odległość.

Kapstaadt, 29 grudnia. General Methuen telegrafuje pod datą 27 b. m.: Ostatniej nocy otworzyli Boerowie na południe od Magers-fontain bardzo silny ogień. Dzisiaj działa okrętowe angielskie ostrzeliwały nieprzyjaciela na zachód od Magers-fontain. Brygada kawalerji wyruszyła na zwiady w kierunku północno-wschodnim. Z powodu panującego braku żywności założył Methuen w obozie targ.

Paryż, 29 grudnia. Składki zarządzane przez niderlandzki południowo-afrykański komitet na rzecz Boerów dały dotychczas rezultat 58.000 franków.

Nowy York, 29 grudnia. Okrętem „Campan” wysłano stąd 1,250.000 dolarów w złocie do Europy, a sądzą, że w sobotę nastąpi znowu wysyłka sześciu milionów dolarów.

Zmowa więźniów.

Tryest, 29 grudnia. W więzieniu państwowym Capo d'Istria wybuchła zmowa więźniów, którzy wczoraj odmówili wszelkiej pracy, a to dlatego, ponieważ nie dostali na święta Bożego Narodzenia, tak, jak w latach poprzednich, lepszego wikt. Wyśłano oddział wojska do Capo d'Istria w obawie przed poważniejszymi rozruchami.

Strejk w St. Etienne.

Paryż, 29 grudnia. Komitet związku robotników górniczych polecił Jauresowi objęcie urzędu sędziego rozjemczego między strejkującymi górnikami a właścicielami kopalń w St. Etienne. Towarzystwo właścicieli górniczych nie odpowiedziało dotychczas, czy zgadza się na sąd rozjemczy.

Wiedeń, 29 grudnia. Dzienniki donoszą, że rząd na wczorajszej konferencji w sprawie bezpieczeństwa na kolei południowej, zażądał pomnożenia personalu na tej kolei, tudzież ułożenia nowych torów na niektórych stacjach.

Komotau, 29 grudnia. Przy tutejszych wyborach uzupełniających do Sejmu wybranym został radykalny niemiecki narodowiec Pacher.

Frankfurt, 29 grudnia. Jak *Fr. Zeitung* donosi, rząd niemiecki urządza w trzech tureckich miastach w Salonice, Smyrnie i Bajrucie niemieckie urzędy pocztowe, które mają z początkiem nowego roku rozpocząć swoje czynności.

Pożyczka bułgarska.

Wiedeń, 29 grudnia. Rokowania rządu bułgarskiego z grupą tutejszych bankierów w sprawie emisji 40 milionów bonów 6 pr. są na ukończeniu. Bony te zostaną w przeciągu 5 lat wycofane z obieg.

Nowość!

Dla wygody P. T. Publiczności elegancko urządziłem

Winiarnię w piwnicy

w której sprzedaje **WINA** węgierskie i austriackie na szklanki czyste i naturalne wprost z beczki po 10 ct. ¼ litr.

Handel Win i Restauracja **S. REICHA** Rynek 1. 5, we Lwowie.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Pogrzeb ś. p. Maryi Abramowiczówny odbędzie się jutro rano o godz. 10, z kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski. W krypcie kościelnej, w białe przyodżiane szaty — przez trzy dni leżały zwłoki dziewczęcia, które tak tragiczną zginęło śmiercią. Wyrwane z grona kochających je koleżanek, spiesząc na łono rodziny — pierwszego dnia zaraz znalazła śmierć niespodzianą. Usnęła, jak ptaszę mimo, że uśmiechało się jej szczęście... swoboda — wesele.

Pogrzeb zapowiadziany był na dziś rano, odwołano go jednak ponieważ spodziewany jest przyjazd ojca. Matka, wciąż otoczona staraniem lekarzy, nie jeszcze dotychczas nie wie o losie swej ukochanej Maryli. Gdy jej sztuka lekarska przywróci życie — zdrowe jej oczy nie ujrzą już więcej tej, która była jej pieczęcią, co do której najpiękniejsze rola sny na przyszłość.

Do trumny przedwznieśnie zgasłego dziewczęcia — cisną się tłumy ciekawej publiczności. Przed drzwiami, prowadzącymi do klasztoru, trzyma straż dwóch policjantów, ażeby wśród cisnących się utrzymać porządek.

W sprawie wodociągów miejskich.

Na zgromadzeniu, odbytem dnia 23 listopada b. r., wystąpiła „Jedność” w kwestyi wodociągów miejskich z ostrą krytyką przeciw opłatom za używanie wody z nowych wodociągów i przeciw nierównomiernemu rozkładowi ciężarów, wynikłych z przymusu wodnego.

Ze względu na ważność sprawy poruszonej, staraliśmy się o informację ze źródła właściwego w tym kierunku, by się wynikiem ich z naszymi czytelnikami podzielić.

Przedewszystkiem zaznaczyć musimy, że szczegółów w „Jedności” omawiane, nie są zgodne z projektami gminy, powtórnie nie były jeszcze przedmiotem uchwały komisji.

Zapamiętania, wypowiedziane na tem zgromadzeniu, świadczą, że mówca nie zastanawiał się nad możliwością swych przypuszczeń.

Wodociągi buduje gmina wprawdzie funduszami z pożyczki 10-milionowej, z której użyła na ten cel 1½ miliona, jednak kwoty tej nie będzie spłacać podatnikami nowo nałożonymi, tylko z dochodów zakładu wodociągów, tak samo, jak użyte fundusze z pożyczki 10-milionowej na zakupno kolei elektrycznej, na wybudowanie rzeźni, na rozszerzenie zakładu gazowego, spłacać będą te zakłady, na które pieniądze użyte, a jedynie fundusze, użyte na kanalizację i rekonstrukcję bruków obciążają budżet miasta, i te mogą wpłynąć na wysokość podatków.

Co do przymusowych opłat za wodę, w formie opłat gminnych od wartości czynszu, jest krytyka co najmniej przedwczesną, bo należy odróżnić dwie części przyszłej ustawy, które się wzajemnie uzupełniają. Pierwsza część jest to właściwa ustawa wodna, która gminę upoważnia w ogóle do poboru przymusowego opłat, do nieprzekraczalnej wysokości w formie opłat gminnych. Ta część jest w obecnej chwili przedmiotem obrad.

Druga część jest to regulamin, czyli ustawa wykonawcza, a dopiero ten regulamin będzie określać te szczegóły, o których była mowa w „Jedności”, a w szczególności będzie orzekał, kto obowiązany jest do opłat, kto może być uwolniony od tych opłat, w jaki sposób i kiedy mogą być opłaty ściągane, a wreszcie jaka ilość wody jest wolną do użytku za wymierzoną opłatą i t. p. Regulamin taki traktuje więc szczegóły, których właściwa ustawa zasadnicza obejmować nie może. Regulamin ten nie był w ogóle jeszcze przedmiotem obrad i wymaga obszernych, przygotowawczych studyów do stworzenia projektu, któryby, jak tego „Jedność” żąda, ciężary równomiernie rozłożył. Koszta utrzymania zakładu i oprocentowanie kapitału włożonego, stanowią podstawę do obliczenia ceny wody, a tu rozstrzyga ilość dziennej konsumpcji. Czem większa konsumpcja, tem niższa wypadnie opłata i odwrotnie, a nie można przewidzieć, jak się w przyszłości konsumpcja dla użytku domowego i dla przemysłu rozwinie. Opłata może być więc i niższą, jak ją ustawa wodna w granicy nieprzekraczalnej oznacza. Oprócz tego mogą być znaczne ulgi dla biedniejszych wprowadzone, ale te rzeczy należą do przyszłych uchwał Rady miejskiej.

Wiadomo nam dziś jedynie, że projekt regulaminu, który będzie przedmiotem przyszłych obrad komisji i Rady miejskiej, obejmować będzie właśnie wszystkie te szczegóły, dotyczące obowiązków opłat, ulgi w opłatach, stosunek między konsumensem a zakładem wodociągów, taryfę dla przemysłowców, o zakładach publicznych i dobroczynnych, o stosunku właściciela realności do czynszownika itd. Szczegółów tych jednak dziś omawiać nie możemy, bo rzecz jest w okresie przygotowawczym i nie dojrzała do rozbioru publicznego. Tyle jednak możemy dla informacji naszych czytelników powiedzieć, że gmina bez względu na ustawę wodną, może, o ile gospodarza część zakładu dozwoli, robić ustępstwa jak najdalej idące i że Rada może i później w miarę możliwości te ustępstwa rozszerzać.

W końcu i to jeszcze podnieść wypada, że zakład wodociągów miejskich nie może być na spekulację, na zyski obliczony, skoro ustawa przyznaje prawo przymusu wodnego. Zakład powinien pokrywać dochodami jedynie rzeczywiste koszty utrzymania i amortyzacji włożonego kapitału, a gdyby się okazała nadwyżka dochodów, to powinno nastąpić obniżenie opłat, lub powiększenie ilości wody wolnej od opłaty.

Tyle na dziś dla uspokojenia ludności miasta, rozbudzonej podejrzeniami, że komisja, a w pierwszym rzędzie nasza reprezentacja nie dorosła swojemu zadaniu i uchwała rzeczy, które stoją w sprzeczności z interesami mieszkańców miasta.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 29 b. m.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 29 grudnia.
Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.
Pszenica gotowa 7'25 do 7'50. Pszenica na termin 6'75 do 7'25. Żyto gotowe 5'75 do 6'—. Żyto na termin 5'50 do 5'70. Owies obrotowy 5'10 do 5'50. Owies na termin 4'90 do 5'25. Jęczmień pastewny 5'25 do 5'50. Jęczmień nowy 5'75 do 7'—. Rzepak nowy 11'— do 11'50. Liniarka —'— do —'—. Groch pastewny 5'75 do 6'—. Groch do gotowania 5'75 do 10'—. Wyka 4'50 do 4'80. Bobik 4'60 do 4'90. Hreczka 0'— do 0'—. Kukurydza stara 5'90 do 6'10. Kukur. nowa lub na term. 5'50 do 5'70. Cennik za 56 kilo 40'— do 50'—. Konieczyna czerwona 50'— do 75'— Konieczyna biała 30'— do 50'—. Konieczyna szwedzka —'— do —'— Tymotka 17'— do 22.
Spirytus paritas Tarnopol 16'75 do 17'25, na termin 16'75 do 17'50.
Z powodu świąt usposobienie niezmiennie.

Kursy podane podług obliczenia procentowego.

Wiedeń, 29 grudnia. Dziś o godzinie 12. minut 30 po południu notowano: Marki niemieckie 118'20, Renta majowa 98'45, Węgierska renta koronowa 94'40, Akcje kredytowe 235'10, Kredytowe węgierskie 185'—, Bank anglo-austriacki 125'—, Unionbank 155'—, Bankverein 136'½, Laenderbank 116'—, Kolej pań. 124'40, Lombardy 27'—, Elbenthal —'—, Towarzystwo akcyjne —'— Akcje tytoniowe 130'50, Alpijny 268'—, Rima Muranya 330'50, Prager Eisen 589'—, Losy tureckie 129'— na wrzes. Ruble 254'50, 20-franków 19'30 Boden-Credit —'—, Tramwaye —'—. Akcje gal. Banku hip. —'—.

Tendencja silna.

Berlin, 29 grudnia. O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 234'90, Disconto Commandit 193'—.

Tendencja dosyć silna.

Wiedeń, 29 grudnia. (Gielda zbożowa).

Sprzedawano: pszenica na jesień 8'07 do 8'08, pszenica na wiosnę 1900 r. 8'02 do 8'03, pszenica na czerwiec —'— do —'—, żyto na jesień —'— do —'—, żyto na wiosnę 1900 r. 6'72 do 6'73, żyto na czerwiec —'— do —'—, kukurydza na październik —'— do —'—, na listopad —'— do —'—, na maj-czerwiec 1900 r. 5'23 do 5'24, owies na jesień —'— do —'—, owies na wiosnę 5'36 do 5'37, rzepak na styczeń i luty —'— do —'—, rzepak na sierpień i wrzesień 1890 r. 11'95 do 12'05, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 1900 32'50 do 33'50.

Tendencja słaba.

Mgła.

Budapeszt, 29 grudnia. Pszenica na kwiecień 1900 r. 7'82 do 7'83, na wrzesień 7'94 do 7'95, żyto na październik —'— do —'—, na kwiecień 1900 r. 6'40 do 6'41, owies na październik —'— do —'—, na kwiecień 1900 r. 5'04 do 5'05, kukurydza na maj 1900 r. 4'95 do 4'96, rzepak na sierpień 1900 r. 11'70 do 11'75.

Oferty liczne.

Chęć kupna bardzo mała.

Tendencja słaba.

Łagodnie.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 29 grudnia.

Ponieważ nadeszłe przez czas świąteczny wiadomości, nie zawierały — prócz katastrof kolejowych — żadnych ujemnych nowin, przeto rozpoczęto obroty poświęćeczne w pomyślnym usposobieniu, które byłoby niezawodnie doprowadziło do wydatniejszego polepszenia notowań, gdyby nie zaambarasowania, spowodowane notowaniami procentowymi. Uczestnicy giełdy nie potrafili jeszcze należycie się zorientować w nowych notowaniach, chociaż one dla ludzi nieco więcej obznajomionych żadnej trudności przedstawiać nie powinny, szczególnie, jeśli się ma na pamięci, że wartość nominalna każdego efektu równa się 100%.

Jeżeli przeto nominale wynosi równo 100 zł. = 100%, wówczas w notowaniu nie może zajść żadna zmiana, dlatego np. w alpiach, rima i t. p. pozostały notowania bez zmiany.

We wszystkich efektach, których nominale wynosi 200 zł. uzyska się dawny kurs, skoro się procentowy weźmie podwójnie, na przykład lenderbanki 115'75×2=231'50, unijony 154'50×2=309 i t. p.

W efektach o zmiennym nominale przelicza się kurs procentowy w ten sposób, że mnoży się go przez nominale, a iloczyn dzieli przez 100. Np. kredyty austriackie: notowanie procentowe 235 pomnożone przez nominale 160 = 37.600, a podzielone przez 100 wyjdzie dawny kurs 376 zł. W staatsbalmach 133×240 (nominale) = 31920, podzielone przez 100 = 319 zł. 20 ct.

Należy przytem pamiętać, że różnica w nowym notowaniu o jeden procent równa się zawsze jednemu procentowi od nominalne, to znaczy, jeśli kredyty podniosły się z 235 na 236, to zyskały (160/100) 1 zł. 60 ct. Staatsbalm ze 133 na 134 zyskują (240/100) 2 zł. 40 ct., unijony (200/100) 2 zł. i t. p.

Wobec tak łatwych obliczeń, nie ulega wątpliwości, że giełda w najkrótszym czasie przyzwyczai się do nowych notowań.

Brody, 28 grudnia. Bieżący tydzień na tutejszym targu zbożowym odznaczał się z powodu świąt wielką ciszą, do czego uie mało przyczyniło się zagrańiczne mdłe usposobienie. Ceny były tylko nominalne.

Sprzedawano pszenicę po 4'50—5'00 rub., żyto po 3'40—3'80 rub., hreczkę po 4'80 do 4'90 rub. proso po 3'75—4'15 rub., groch karmowy po 4'25—4'75 rub., groch do gotowania po 5'—6' rub., konopiane siemię po 6'75 do 7'00 rub.

Wszystko za 100 kg. transito à la rinfusa, stacya kolejowa Brody.

Ruch na kolejach państwowych. Według ogłoszonego w tych dniach sprawozdania z ruchu osobowego i towarowego na austriackich kolejach państwowych w miesiącu listopadzie przyniósł ruch osobowy 2,067,488 zł., towarowy zaś 7,709,434 zł. czyli razem 9,776,922 zł. przy frekwencji 4,819,447 podróży i 3,408,039 tonn towarów. Z tego na Galicję przypada w ruchu osobowym 614,093 zł. z 692,333 podróży, w ruchu zaś towarowym 1,795,868 zł. z 503,689 tonnami towarów. W porównaniu z odpowiednimi cyframi z listopada r. 1898 ruch osobowy wzniósł się o 1,418,725 podróży z 195,682 zł. dochodu, z czego na Galicję wypada 49,567 zł. z 64,206 podróży, towarowy zaś zmalał o 20,758 t. z 161,564 zł. dochodu. Przyczyny tego obniżenia leżą w wielkiem zmniejszeniu importu zboża rosyjskiego i byłą opasowego z Rumunii, wskutek czego osłabienia ruchu towarowego, który w Galicji, w porównaniu z listopadem r. z. obniżył się o 289,979 zł. z 85021 tonnami towaru nie mógł zrównoważyć wielki stosunkowo wzrost tego ruchu na liniach zachodnich.

Od 1 stycznia do 30 listopada b. r. dochody kolei państwowych brutto wynoszą 102,961,120 zł., czyli o 1,770,921 zł. więcej, niż w tym samym okresie czasu roku zeszłego.

Berlin, 29 grudnia. (Wełna). Obroty wełną na tutejszym targu były bardzo nieznaczne, wyniosły w minionym tygodniu tylko do 300 centn. wełny brudnej i przeszło 200 centn. mytej. Nabywali wyłącznie fabrykanci na potrzeby bieżącej produkcji. Tendencja targu, pomimo ciszy utrzymała się mocna, a poszukiwane były jedynie lepsze gatunki wełny mytej i brudnej. Dowozy z gub. Królestwa polskiego były małe i musiano za nie płać wyższe ceny, co wpłynęło na ukształtowanie się cen w kierunku zwykłym po Nowym Roku. Płacono za wełnę mytą m. 150 do 200, a za brudną m. 70 do 100 za cent. — Interes wełną kolonialną był ograniczony, z powodu, że wielu poszukiwanych gatunków brak w tutejszych składach.

Baku, 29 grudnia. Nafta oczyszczona na Batum 45—50, morska 32—33, ropa 17—17'50, mazut 14'75 do 15.

Carycyn, 29 grudnia. (Nafta). Nafta oczyszczona gotowa 105—106.

Stan zasiewów pszenicy ozimej w Stanach Zjednoczonych jest wciąż zadawalający i rokuje najlepsze widoki na przyszłość, jeżeli warunki atmosferyczne będą ciągle tak sprzyjać vegetacji, jak to było dotychczas. Ceny pszenicy na głównych targach są słabe i wskutek tego farmerzy wstrzymują się z dowozami, w oczekiwaniu lepszej konjunktury. — Usposobienie targu dla kukurydzy było w minionym tygodniu mocne i zakupiono znaczne partie produktu pastewnego. Według *Cincinnati Price Current* posiadają Stany Zjednoczone pszenicę na wywóz w ilości 120 mil. buszli.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE” nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany
Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najkorzystniejszych cenach.

P R O M E S Y

do ciągnięcia w dniu 5 stycznia 1900

na

3% austr. losy kredyt. ziemskie II. em.

po zlr. 2

wraz ze stemplem.

Główna wygrana 100.000 koron.

Przy zamówieniu uprasza się o nadesłanie 20 ct., na portoryum.

Promes za zaliczką nie wysyłam.

Ubezpieczenie losów od straty przez wylosowanie al pari.

Na losy zakupione w tym kantorze padły wygrane 100.000 k. i 10.000 k.

LOS Y

WIELKIEJ LOTERYI DOBROCZYNNOŚCI

na korzyść Związku poliklinicznego

jako praktyczny podarek noworoczny

sprzedaje

po 1 koronie

Każdy los jest ważny na wszystkie 6 ciągnięć.

Pierwsze ciągnięcie już 4 stycznia 1900.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe (Safe Deposits).

Za opłatą 25 do 35 zł. a. w. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

TEATR hr. SKARBKA

pod dyrektoryą Ludwika Hellera.

W piątek dnia 29 grudnia 1899 r.

KRÓL LEAR

tragedya w 5 aktach W. Szekspira. — Przekład J. Paszkowskiego.

O S O B Y:

Lear, król Brytanii	p. Zawadzki
Goneryla	pni Kwiecińska
Regana	pni Zapolska
Kordelia	pna Czaplińska
Król Francji	p. Wostrowski
Książę Kornwalii	p. Kliszowski
Książę Albanii	p. Sosnowski
Hrabia Kent	p. Jaworski
Hrabia Gloster	p. Chmielewski
Edgar, syn Glostera	p. Woleński
Edmund, naturalny syn Glostera	p. Hierowski
Oswald, marszałek dworu Gorynelli	p. Antoniewski
Blazen	p. Wysocki
Starzec, dzierżawca w hr. Glostera	p. Różański
Doktor	p. Neuman
Rycerz przyboczny Leara	p. Jasieński
Dworzanin Regany	p. Huget
Sluga ks. Kornwalii	p. Dolski
Rotmistrz	p. Bielecki
Rycerz	p. Małski
Goniec	p. Rocheński

Rycerze — słudzy — dworzanie — żołnierze.

Początek o godzinie 7-mej

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W Sobotę popoł. „Joannes“ sztuka w 5 a. Sudermana.
W Sobotę wieczór „Lalka“, operetka w 3 aktach, Edm. Audrana, z panią Kliszewską.
W Niedzielę popoł. „Jeszcze raz“, kom w 3 aktach Blumenthala i Kadelburga, zakończy „Wujaszek Alfonsa“ w 1 akcie Stanisława Dobrzańskiego.
W Niedzielę wiecz. przedstawienie sylwestrowe „Rok 1699“ wielki przegląd sceniczny w 12 odsi.
W poniedziałek popoł. „Jaś i Malgosia“, opera fantast. w 4 akt w 5 od. Humperdineka, zakończy „Drużba“, komed w 3 akt Bauckiego.
W poniedziałek wieczór „Lalka“, operetka w 3 aktach Audrana.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Wznanie z dobroci **Paczki** sztuka 3 ct. poleca od Sylwestra eukierma Mieczysława Engla, ulica Sapiechy, naprzeciw Politechniki. Zamówienia korespondencyjne uskuteczniłam punktualnie. (5548)

Maso co środy i soboty świeże niesolone, przysyłam w 5-cio klg. paczkach po 4 zł. 70 ct. opłatnie, za zaliczką. Sylwestra Malicka w Nowemsiolu, koło Stryja. 5547

Kanarki harsenijskie. piękne tegorocz. po 7 i 9 koron według śpiewu. Szlach. samczki do pędu po 1 koron. P. r. „K. S.“ Husiatyn. 5537

Masło deserowe!

najlepsze, rozsyła codziennie świeże w paczkach 5-kilowych netto 9 funtów za zł. 4-60, oraz najlepszy ser stolowy 9 f. za 2 zł. za pobraniem pocztowem, z gwarancją najlepszej obsługi. **Marya Laubowa w Brzesku.** 5552

Kupię kanapę i sześć fo-
teli mało używanych. —
Łyczaków 22. M. 5546

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Ciągnięcie dnia 5 stycznia 1900.

PROMESY

na 3% losy Zakładu kredytowego ziemskiego

Główna wygrana:

100.000 koron

sprzedają po 2 koron i stempel 1 korona, razem 3 koron

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie

Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą.

Mieszkania i sklepy.

Poszukuje osobnego pokoju przy rodzinie, w bliskości ulicy Trzeciego Maja. Wiadomość w biurze dzienników Pasaż Hausmana 9. (5543)

3 pokoje, kuchnia z przynależnościami, Grottera 7, (róg Franciszkańskiej) zaraz do wynajęcia. 5510

2 pokoje z pokojem elektrycznym i meblowany. — 2 pokoje z kuchnią, Kurkowa 14. 5517

Doniesienia różne.

Willigatura! Inne osoby pod tą samą szyfrą korespondują. Odemnie pochodzi tylko prośba o możność rozmowy. L. 5544

Kawaler młody, przystojny, z braku znajomości poszukuje na tej drodze towarzyszy życia w celu matrymonialnym, post. r. N. F. Busk. 5534

MAKATY

poduszki jedwabne, dywanowe, etażerki, słupy, stoliczki, biureczka, szafeczki, dywany, firanki, chodniki — do nabycia jedynie

najtaniej

w magazynie 5456

W. Primus & S. Iglicki

ul. Jagiellońska 12.

Przedmioty powyższe odpowiednio na podarki.

Zmiana mieszkania! Międzyżńska, nauczycielka tańców, przeprowadziła się na ulicę Słowackiego 1. 8, I piętro, naprzeciw głównej poczty. 5499

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Praktykant aptekarski w 3 roku, poszukuje posady. Menkes, Zosina-Wola 12. w Stanisławowie. 5539

SENZACYJNA

Niespodzianka na Nowy Rok!

Narodzenie Chrystusa Pana

lub

5289

Święta Rodzina

z najlepszej porcelany w kształcie domowej kapliczki pod ślicznie ozdobnym szkłem (kloszem), dekorowane różowym lub niebieskim atłasem, w ramach brunatnych lub czarno-złotych, wielkości 74/55 cm. po dotychczas nietylko cenie złr. 5-95.

Nadzwyczaj efektowne z przyrządem muzycznym

o 2 pieśniach kościelnych

tylko zł. 8 za zaliczką. Za opakowanie i skrzynię liczy się tylko 60 cent. — Zamówić wystarczając kartą pocztową z dokładnym podaniem adresu.

M. & J. Jones

Wiedeń, III., Vereinsg. nr. 7.

„KRYTYKA“ Miesięcznik społeczno literacki, Kraków, Sławkowska 26. Objętość 4 arkusze druku. — Rocznie 5 zlr., kwartalnie 1-25.

SKŁAD PIWA

Marcina Hillicha we Lwowie, ul. Podzamcze 8. — Telefon 645.

Poleca z najslawniejszych browarów piwa: marcowe, eksportowe i bok w beczkach i fiaskach. Dostawa od 10 fiasek począwszy.

Cecylia Schleichkorn

Nathan Strisower

zaręczyli.

Podgórz.

Lwów.

Sądowa licytacja

całego urządzenia fabryki maszyn rolniczych i odlewni, maszyn parowych, transmisji, tokarni, praswytatorów, wszelkiego rodzaju narzędzi stolarskich, kowalskich, slusarskich, modelów, urządzenia kancelaryjnego i domowego i licznych maszyn rolniczych, odbędzie się

dnia 2 stycznia 1900, o godz. 1 popoł.

w domu ul. Gródecka 47, we Lwowie

Blizszych wiadomości udziela kancelarya adwokata Dra. Klemensa Sokala. Sykstuska 33. 5545

Zmiana lokalu!

Sklep Ichnatowicza

z ulicy Kopernika

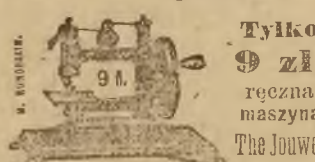
został przeniesiony do własnego domu

na ulicę 5540

Sykstuska 25.

(Przystanek kolei elektrycznej).

Dla każdego domu.



Tylko 9 zł. ręczna maszyna The Jouwe

Szyje każdy materiał.

gruby i cienki: najgrubsze sukno i najcieńsza wełna zupełnie tak, jak wielka maszyna. Sporządzona z żelaza i stali, polerowana, z przekładnem kółkami zębata, igłami i olejarką, obrębiaczem i śrubociągami. Waży 5 klg. Chód każdej maszyny, wypróbowany. Cała maszyna kosztuje z kompletnem urządzeniem wraz z gwarancją, że szyje wszystkie materiały z przystępną instrukcją tylko 9 zlr. Przesyłka 30 ct.

Ręczne maszyny Singera po 14 zlr.

Łaskawe obstarunki uskutecznią za zaliczką pocztową. Dom eksportowy

M. RUNDBAKIN

Wien IX. Berggasse 3.

Katalog ilustrowany za 5 ct. markę. 5351

Ważne dla Pań!

Tylko za 8 zł.

wyuczyć się można kroju francuskiego pod gwarancją, wedle zastosowania do journalów, specjalnie w tym celu przy ul. Jagiellońskiej 1. 7 (róg ul. Trzeciego Maja), pierwsze piętro, urządzone

SALONIE

nauki kroju francuskiego.

Dla więcej uczenie równocześnie osobny kurs pod znacznie niższymi warunkami. Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na staniki, zakłady itd. Przyjmuje się także całe suknie do skrojenia. Zamówienia z prowincyi uskutecznią się odwrotną pocztą. 4882

Diavolo-Brandy

polecony przez powagi lekarskie

LIKIER ZIOŁOWY

wzmocniający i pobudzający apetyt dostarcza

fabryka likierów specjalnych 5442

Fryd. KAFKI w Przibramie (w Czechach)

Dostać można w handlach delikatesów, w kawiarniach i w większych restauracjach.

Zastępca dla Galicji i Bukowiny:

Józef HIFT, Lwów, Żółkiewska 33.

WODA LWOWSKA

odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem WODA LWOWSKA jest znakomitą perfumą do skrapiania sukien i chustek.

Flakon 80 centów i 1 złr. 50 ct.

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Przemysku, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach drogueryach, sklepach i zakładach fryzjerskich.

W dniu 12 stycznia 1900 o godz. 10 rano, odbędzie się w ck. Sądzie obwod. w Złoczowie

przymusowa licytacja

dóbr Plesniansy, w powiecie złoczowski położonych 7 kilometrów od stacji kolejowej Zborów odległych.

Cena wywołania 46.920 zł.

Dobra te obejmują: roli i ogrodów 430 morgów, łąk 66 morgów, pastwisk 13 morgów i lasu 51 morg. razem 560 morgów ziemi.

Budynki są w dobrym stanie: pałacyk, oranżerya, oficyny, 2 stajnie, 3 szopy, 4 domy ekonomiczne.

5538

Podziękowanie.

Wysokiej Szlachcie i Wielce Szanownej Publiczności wiejskiej i miejskiej, za dotychczasowe liczne poparcie z głębi serca stokrotnie dziękując, proszę uprzejmie i nadal o łaskawe względy.

Kreszę się, sługa uniżony

Karol Zakrzewski

właśc. konces: „Biura Wywiadowczego i Ogłoszeń w Tarnopolu.

5541

„ZYCIE“

Kraków, ulica Pańska 11.

Redaktor: Stanisław Przybyszewski. Poezye, nowelle, powieści, przekłady, studia krytyczne, sprawozdania, reprodukcje obrazów i winięć.

Wychodzi 1-go każdego miesiąca w dwóch edycjach.

Warunki przedpłaty (za wydanie zwykłe) Austrii rocznie 10 zł. 40 ct., półrocznie 5 zł. 20 ct., kwartalnie 2 zł. 60 ct.

Wydanie wytworne (egzemplarze numerowane) po cenie podwójnej. Cena pojedynczego numeru wydania zwykłego 1 zł., wytworzonego 2 zł.

Przedpłaty przyjmują: Administracja „Życia“, oraz księgarnie i biura dzienników.

Numera okazowe rozsyła się na żądanie za zaliczką.

5518

Najlepsze
„FLIRT“
tutki i bibułki
w książeczkach
z papieru Sassowskiego
wyrobu S. W. Niemojowskiego we Lwowie.
Wszędzie do nabycia.

Herbata



rzeczywiście chińska, przez Rosję sprowadzana, o wybornym smaku, 4 wyśmienite gatunki. Pakiet 125 gramów: Nektar książęcy 55 ct., Perła Chin 75 ct., Bukiet królewski 1 złr., Kwiat cesarski 1 złr. 25 ct. 5316

Kazimierz Lewicki
Lwów, Trybunalska.

Beczki z farby, Bntle z kwasu siarczanego, do nabycia w „Słowie Polskim“.

1900. Wystawa Paryska. 1900.
10 dni pobytu w Paryżu za 58 zł. wa. 5403

Tę ceną objęte: mieszkanie w hotelu, pożywienie, 10 wolnych wstę w na wystawę, za bezpieczeństwo od wypadków na 9000 franków, niższe ceny wstępów do Pałaców, itd. niższe cen 10 do 20 procent przy zakupach w licznych sklepach, udział w tenisie losów wystawowych, możliwość otrzymania (jako premii) bezpłatnej podróży na Wystawę. Kolej z Wiednia do Paryża i z powrotem kosztuje III. klasą 45 złr., II. klasą 81 zł., I. klasą 116 zł. Zgłoszenia przyjmuje Agencja „Helios“, Lwów, ulica Słowackiego 2.

Wydawnictwa rok XXV-y

BIESIADA

LITERACKA ILLUSTROWANA

DLA RODZIN POLSKICH.

W Krakowie i Lwowie

kwartalnie:

Redaktor WŁADYSŁAW MALESZEWSKI.

Powieści, utwory dramatyczne, poezye, podróże, sztuki piękne, wiadomości z literatury, biografii, pedagogii, rolnictwa, handlu, chwili bieżącej, polityki, z naszych miast i wsi, z zagranicy. Historia polska i powszechna. Rebusy, szarady itp. rozrywki. Liczne ilustracje dotyczące wypadków w kraju i zagranicą. Kopie obrazów, rzeźb, krajobrazów, pomników, portretów, zabytków przeszłości. Spółpracownictwo znanych i pierwszorzędnych literatów i artystów. Henryk Sienkiewicz przyrzekł powieść historyczną. Premia na rok 1900: portret kolorowy z cyklu portretów Królów Polskich, Portret kolorowy Henryka Sienkiewicza, „Herbarz jubileuszowy“, „Przewodnik chronologiczny do dziejów Polskich“, ilustrowane „Pamiętniki Paska“.

Prenumeratorowie mają prawo wyboru między premiami za rok 1900 a z lat poprzednich, bardzo licznych i cennych.

DODATEK DO BIESIADY OBEJMUJE:

Wybór powieści społecznych i historycznych, oryginalnych i z literatur obcych.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie. Główne ekspedycje na Galicję:

W Krakowie księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, we Lwowie księg. Gubrynowicza i Schmidta

Ostatni tydzień!

100.000 koron wartości

5 po 20.000 koron wartości etc. gotówką, z odciągnięciem 20%.

tyle wynoszą główne wygrane

5481

WIELKIEJ LOTERYI DOBROCZYNNOŚCI

na korzyść poliklinicznego związku (szpitala) i są bezsprzecznie najpiękniejszym, najtańszym i

Najpraktyczniejszym Podarkiem Noworocznym.

Każdy los jest ważny na wszystkie 6 ciągnięć bez dopłaty można na niego wygrać wszystkie 6 głównych ciągnięć.

Cena tylko 1 koronę.

Pierwsze ciągnięcie nieodwołalnie już 4 stycznia 1900.

LOS do nabycia w domach bankowych: Kitz i Stoff, M. Klarfeld, Hermann Feigenbaum, Samuely i Landau, August Schellenberg i Syn, Bokai i Lillien, G. Max, M. Jonasz, I. Rosner we Lwowie.



Ważne dla WP. Myśliwych.

Pracownia rusznikarska BOLESŁAWA JANKOWSKIEGO we Lwowie, Czarneckiego 12. — Poleca broń myśliwską wszelkich systemów. Wszelkie reparacje wykonuje pod gwarancją. Cenniki gratis i franco. 5454

Wielki skład moj



bilardów

kul i kijów bilardowych, polecam wszechstronnie. Z głębokim szacunkiem Maurycy Andrzej fabryka bilardów Lwów, Skarbowska 43. 5437

Wystawa paryska 1900!

Wystawa paryska 1900!

Podróż na Wystawę paryską 1900!

K. PAWLIKOWSKI

Dom Eksportowo-Komisowy — Lwów, (Słowackiego 6, vis-a-vis poczty).

Generalne zastępstwo na królestwo Galicyi i Bukowinę Towarzystwa „TROCADERO“ (Société Immobilière du Trocadero et de Parsy) właścicieli pałaców położonych nad Sekwaną vis à vis wieży „Eiffel“.

poleca wyłącznie na raty bilety na podróż na WYSTAWĘ PARYSKĄ r. 1900. — Jazda w dowolnych kierunkach — mieszkanie, utrzymanie — wolny wstęp na wystawę — zwiedzanie Paryża i okolicy własnymi automebilami. — CENY niższe przy zakupach w magazynie w Louvrze — ASEKURACJA od wypadków na 10.000 fr. etc. — za 122 zł. 50 ct. 8 dni pobytu oprócz czasu podróży III kl. — 160 zł. II kl. — 195 zł. I kl.

Przy dłuższym pobyciu odpowiednie niższe

Prospekta gratis — bliższe informacje w biurze od 10—1 przedpoł. i od 3—6 popoł. Pisemne zgłoszenia załatwia się odwrotnie. I RATA (1/5 część całej ceny) biletu zaraz — reszta w dowolnych ratach, aż do czasu wyjazdu.

Bilety na raty!

Bilety na raty!